

PRZEBIEG ŻNIW I PRAC POŁOWYCH * REALIZACJA INWESTYCJI ENERGETYCZNYCH * STAN BUDOWY LINII KOLEJOWEJ HRUBIE-SZÓW — HUTA „KATOWICE”

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu zapoznawało się z informacją o przebiegu żniw i prac polowych. Spiętrzenie prac w rolnictwie i duże opady wymagają wzmożonego wysiłku rolników oraz instytucji obsługujących rolnictwo. Zwrócono uwagę na konieczność utrzymania wysokiego tempa prac żniwnych, przyspieszenia późniejszych zabiegów agrotechnicznych i siewów poplonów, zapewnienia gotowości suszarń, magazynów oraz dostaw paliw. Niezbędne jest też terminowe dostarczenie kwalifikowanych nasion do siewu i nawozów mineralnych oraz pełne wykonanie zadań w późniejszym wapnowaniu gleb. Wskazano na konieczność dalszej poprawy pracy transportu i handlu wiejskiego.

Biuro Polityczne rozpatrzyło informację o stanie realizacji inwestycji energetycznych. Oceniło, że w roku bieżącym postęp na budowę elektrowni i elektrociepłowni jest większy niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Zadania rzeczowe w budowie sieci

elektroenergetycznych zostały wykonane zgodnie z założeniami.

Biorąc pod uwagę wzrastające potrzeby gospodarki narodowej i ludności w nadchodzącym sezonie jesienno-zimowym, zobowiązano rząd do zapewnienia pełnej realizacji zadań w drugim półroczu i dalszej koncentracji potencjału wykonawczego budownictwa. Zainteresowane resorty powinny przyspieszyć dostawy maszyn i urządzeń oraz materiałów budowlanych. Niezbędne jest również podjęcie dalszych kroków na rzecz racjonalnego oszczędniejszego użytkowania energii przez głównych odbiorców.

W kolejnym punkcie porządku dziennego Biuro Polityczne zapoznawało się ze stanem budowy linii kolejowej Hrubieszów — Huta „Katowice”. Zwrócono uwagę, iż zgodnie z zaplanowanymi terminami oddanie do użytku tej linii ma zasadnicze znaczenie dla usprawnienia towarowego transportu kolejowego w całym kraju. (PAP) Komentarz — str. 2

Przyjacielskie spotkanie E. Gierka z L. Breżniewem

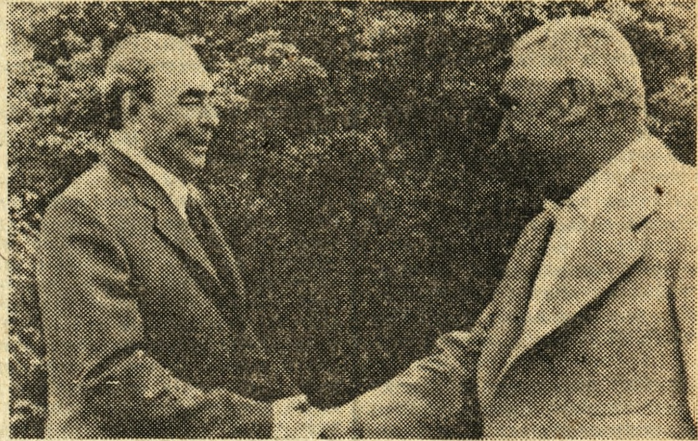
Wczoraj na Krymie odbyło się spotkanie sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonida Breżniewa z I sekretarzem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edwardem Gierkiem, który na zaproszenie KC KPZR spędza urlop w Związku Radzieckim.

E. Gierka i L. Breżniew wyrazili zadowolenie z rozszerzenia i większej efektywności stosunków gospodarczych, politycznych i kulturalnych między oboma krajami. Podkreślano, że konieczna jest wytrwała działalność organów partyjnych i państwowych w celu maksymalnego wykorzystania w interesie bratnich narodów możliwości, jakie stwarza współpraca polsko-radziecka.

Szczegółowej uwagi wymaga przy tym ustalenie na dłuższą perspektywę najważniejszych kierunków specjalizacji i ko-

operacji produkcji w toku ko-

Dokończenie na str. 2



Na zdjęciu: moment przywitania obydwu przywódców.

Fot. — CAF

CO O TYM SĄDZICIE

Słodkie maleństwa

Siądź sobie, Andrzejku, babcia posłoi — mówi kobieta w starszym wieku, której zapewne stanie nie przyschodzi łatwo, do kilkuletniego, zdrowo prezentującego się chłopca, wskazując opuszczone dla niej przez kogoś miejsce w tramwaju. Wnuczek rozsiada się wygodnie, a babcia wypatruje, czy jej ktoś następny ustąpi miejsca.

Gdyby spytać pasażerów o słusność lub niewłaściwość postąpienia babci, nie zabrakłoby głosów w rodzaju: „niech dziecko siedzi, jeszcze się w życiu dosyć nastoi”. Część świadków zdarzenia jednak nie szczędziaby krytyki pod adresem owej kobiety za to, że uczy małego wygodnictwa, egoizmu i braku poszanowania dla własnej babci: „czy taki ustąpi potem komuś miejsca, jeśli już teraz się nauczy, że w tramwaju przysługuje mu przywilej siedzenia, chociaż inni stoją?”.

Inny przykład: minęła „dobranocka” i mała Kasia ma się pospobić do spania. Ponieważ jednak zaczyna grymasić, krzycząc z rodziców decyduje: „niech popatrzy na film, inaczej nie da nam spokoju”. U postronnych obserwujących to osób, powstaje pytanie: czy należało przystać na nie uzasadnionym żądaniom specjalnymi okolicznościami kaprys Kasi, czy też raczej konsekwentnie domagać się od niej wypełnienia poleceń?

Niekonsekwencje w postępowaniu z dziećmi uzasadniane bywają zazwyczaj potrzebą stosowania nowoczesnych metod w traktowaniu wychowanków, dawaniam im swobody dokonywania wyboru, w imię ochrony i nieskrępowanego rozwoju cech charakteru dziecka. Natomiast zwolennicy bardziej rygorystycznego systemu wychowania twierdzą, że ustępstwa wobec dzieci do niczego dobrego nie prowadzą, a w ogóle wynikają z lenistwa dorosłych i ich chęci unikania sytuacji konfliktowych dla „świętego spokoju”.

Na poparcie swych tez każda ze stron może przytoczyć odpowiednie argumenty. A to, że z dzieci, do których dorosli odnosili się z pełną tolerancją i wyrozumiałością, wyrastają wartościowi, bez kompleksów i pewni swego „ja” ludzie, którzy w życiu wiedzą czego chcą i łatwiej dochodzą do wyznaczonych sobie celów. Drudzy dają przykłady mające świadczyć o tym, że ta metoda wypacza charakter, czyni z dzieci najpierw małych tyranów, szantażujących odcienie swymi zachciankami, a później zimnych egocentryków, niewykłujących do naliczenia się z innymi ludźmi i z interesami ogółu.

Prawdą jest z pewnością jedno a mianowicie, że wychowanie w rodzinie (a także w pewnym stopniu w przedszkolu i szkole) zaważy na stosunku dzisiejszego dziecka do całego jego późniejszego życia, do przyszłych zadań i pojmowania swej roli w społeczeństwie.

Jakie to wychowywanie powinno zatem być w praktyce, by przysparzało nam — rodzinie, środowisku, zakładów pracy, krajowi — prawidłowo ukształtowanych, najbardziej wartościowych jednostek? Ludzi, którzy będą zaangażowani i ofiarni, ale jednocześnie nie pozbawieni realizmu w ocenie zjawisk; nowoczesnych w sposobie myślenia, lecz zarazem głęboko humanitarnych i szanujących wartość poszanowania tradycji; ludzi z inicjatywą, rzutkich i prężnych organizatorów, ale w nie mniejszym stopniu uznających konieczność systematyczności i zdyscyplinowania w działaniu?

Chodzi więc o to, by każde — jak zwykło się mówić o naszych najmłodszych — słodkie maleństwo mogło rosnąć i rozwijać się w takiej atmosferze i w takich warunkach psychofizycznych, które sprzyjają formowaniu się pełnej osobowości dziecka, bogatej w te właściwe, pozytywne cechy. To osiągnąć, ale jakimi środkami codziennego oddziaływania osiągnąć najlepsze rezultaty wychowawcze?

ZDZISŁAW KANDZIORA

Radziecki minister u P. Jaroszewicza

Wczoraj prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął ministra hutnictwa metali niezależnych ZSRR Piotra Łomako. W czasie wizyty omówiono niektóre problemy związane z rozszerzeniem współpracy dwustronnej w dziedzinie górnictwa i hutnictwa metali niezależnych, z zadowoleniem stwierdzając jej pomyślny dotychczasowy rozwój.

W spotkaniu wziął udział wicepremier, minister hutnictwa Franciszek Kaim. (PAP)

Gratulacje z Polski dla prezydenta Indii

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depesze gratulacyjną do Neelama Sanjiva Reddy'ego w związku z wyborem go na stanowisko prezydenta Republiki Indii. (PAP)

Konińscy górnicy wykonali zadania z nadwyżką

Po czwercowych rekordowych w historii kopalni „Konin” wynikach, również w lipcu konińscy górnicy utrzymali wysokie tempo pracy. W odkrywkach „Józwin” Pałnów i „Kazimierz” zdjęto 6,5 miliona metrów sześciennych nadkładu, przekraczając o 5 procent zadania planowe. Wynik ten jest wyższy o 600 000 metrów sześciennych od uzyskanego w lipcu roku ubiegłego.

Równie dobrze pracowały w lipcu brygady odwodnienia podziemnego. (woj)

Nowe zajścia rasowe w Bostonie

Do nowych zajęć rasowych doszło w Bostonie (stan Massachusetts). Około 200 białych napadło na grupę Murzynów tylko dlatego, że osiemnastu się przysięgło na plażę „przeznaczoną dla białych”. (PAP)

Wywiad M. Kadafiego

Dżallud oskarża USA o pomoc w agresji na Libię

Członek Sekretariatu Generalnego Libii Abd as-Salam Dżallud oskarżył Stany Zjednoczone o współudział w niedawnej agresji Egiptu na Libię. Na konferencji prasowej w Trypolisie Dżallud oświadczył, że libijskie wojska obrony przeciwlotniczej w czasie zaostrenia konfliktu ze strzelili nad terytorium Libii 4 amerykańskie samoloty zwiadowcze, które wystartowały z lotniskowca VI floty USA. Do wodem są szczątki samolotów zwiadowczych, które każdy może zobaczyć — stwierdził Dżallud.

W wywiadzie dla amerykańskiego tygodnika „U. S. News and World Report” libijski przywódca M. Kadafi zarzucił Stanom Zjednoczonym działanie na rzecz pogorszenia stosunków między Libią i Egiptem. (PAP)

Na południu kraju

Poważne straty w wyniku ulewnych deszczów

Obszar województwa jeleniogórskiego objęty powodzią ulega stopniowemu zmniejszeniu ale kulminacyjna fala na Bobrze nie przetoczyła się jeszcze przez kolinę jeleniogórską.

Przyczyną nagłego i nienotowanego od wielu lat wylania rzek były intensywne ciągłe opady; w czasie jednej doby w Karkonoszach zanotowano 10 procent średniorocznych opadów, a przecież deszcz lał nieprzerwanie przez dwa dni i jeszcze całkiem nie ustał.

Z około pół tysiąca domostw, musiano ewakuować mieszkańców, liczne urządzenia komunalne, zwłaszcza ujęcia wodne podobnie jak urządzenia melioracyjne zostały zniszczone. Wody nie opadły jeszcze z łąk i pól. Nieznane są więc straty poniesione przez rolnictwo.

Poważniejszym następstwem powodzi zapobiegły zbiorniki retencyjne, które pochłonęły wody z

wesbranych górskich rzek i potoków. Dzieciom przebywającym na koloniach w woj. jeleniogórskim nie stało się nic złego, mimo że zaszła potrzeba ewakuacji kilku kolonii.

W woj. krakowskim od kilku dni bez przerwy pada deszcz. Obfite opady spowodowały gwałtowny przybór wód na rzekach i potokach. Ulewne sprawiły, że w niektórych niższej położonych domach Krakowa piwnice zalala woda; interweniowała straż pożarna.

W nocy z 1 na 2 bm. w województwie wałbrzyskim padający od piątku 29 lipca deszcz spowodował, że woda w większych rzekach i potokach przekroczyła stan alarmowy. Jak wynika z ostatnich meldunków zalanych zostało około 5 000 hektarów ziemi.

Powódź spowodowała poważne

Dokończenie na str. 2

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Sesja Komitetu ONZ

W Nowym Jorku rozpoczęła się 16 sesja Komitetu ONZ d.s. Likwidacji Dyskryminacji Rasowej. W toku obrad zostaną przedyskutowane propozycje komitetu w sprawie wcielenia w życie zaleceń międzynarodowej konwencji o likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej.

Lagodny wyrok na b. SS-mana

Sąd w Hamburgu skazał byłego oficera SS, G. Maywaldę na karę 4 lat więzienia. Był on oskarżony o współudział w zamordowaniu ponad 300 osób w okupowanej przez hitlerowców stolicy radzieckiej Łotwy — Rydze. Rzuca się w oczy łagodność wyroku na esesowskiego mordercę. Prokurator żądał kary dożywotniego więzienia.

217,4 mln mieszkańców USA

Według oficjalnych danych liczba ludności USA 1 sierpnia br. wynosiła 217,4 miliona.

Zalegalizowanie partii

Rząd hiszpański zalegalizował wczoraj partię, które otwarcie opowiadają się za zniesieniem monarchii: Hiszpański Demokratyczny Ruch Republikański (ARDE) i Republikańska Partia Katalonii (ERC). Pierwsza z tych partii po-

wała niedawno, druga założona została w 1931 roku.

Starcia Kambodża — Tajlandia

Jak podaje Agencja Reutera, wczoraj doszło do starć zbrojnych na granicy między Tajlandią a Kambodżą. Były to najpoważniejsze starcia między oboma krajami w tym roku. Rzecznik wojskowy w Bangkoku podał, że po obu stronach byli zabici.

Demonstracja na Cyprze

Z Nikozji donoszą o zorganizowaniu przez Greków cypryjskich w wiosce Derynia w pobliżu Famagusty demonstracji protestacyjnej przeciwko projektowi zasiedlenia portu przez Turków cypryjskich. W demonstracji wzięło udział ok. 10 000 osób. Uchwalono rezolucję potępiającą ten projekt. Wysłano ją do sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima i 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Ucieczka białych z Rodezji

Władze rasistowskiej Rodezji są zaniepokojone ucieczką białej ludności z tego kraju. Co miesiąc około tysiąca białych mieszkańców tego kraju, w większości młodych ludzi, opuszcza na zawsze swój kraj. Jak stwierdził jeden z

emigrantów, nie widzi on dla siebie przyszłości w kraju, w którym nasila się coraz bardziej ruch partyzancki czarnej większości.

Ofiara katastrofy śmigłowca

W poniedziałek w katastrofie śmigłowca zginął w pobliżu Los Angeles, były pilot U-2 G. Powers. Ostatnio był on zatrudniony jako pilot lokalnej radiostacji w celu udzielania informacji o zatorach drogowych na szosach kalifornijskich. Nazwisko Powersa stało się słynne w świecie, gdyż był on pilotem zestrzelonego w 1960 roku szpiegowskiego samolotu U-2 nad terytorium Związku Radzieckiego. Na podstawie porozumienia radziecko-amerykańskiego, powrócił do USA po 21 miesiącach aresztu.

Skutki tajfunu „Vera”

Według informacji, jakie nadeszły wczoraj z Tajpej, tajfun „Vera” który przeszedł w niedzielę nad Tajwanem, spowodował śmierć 38 osób. Do poniedziałku nie wiadziło o obnieniu się ziemi z jednego ze wzgórz koło Tajpej. Dwie rodziny mieszkające w domach na tym wzgórzu zginęły pod zwalającą białą. W poniedziałek po południu ekipa ratownicza usiłowała wydobyć ciała ofiar katastrofy. Znalaziono tylko ciało jednej osoby.

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-659 Poznań.

Polsko-etiopska umowa w sprawie komunikacji lotniczej

Od 27 do 29 lipca 1977 r. w Addis Abebie delegacja Tymczasowego Rządu Wojskowego Socjalistycznej Etiopii oraz Polskiej Rzeczywistości Ludowej podpisały dwustronną umowę o cywilnej komunikacji lotniczej między oboma krajami. (PAP)

Kolejna prowokacja rewizjonistów w RFN

Z nową prowokacyjną inicjatywą wystąpiła ostatnio zachodniemiecka organizacja rewizjonistyczna pod nazwą „Zarząd Niemieckiego Wschodu” (Notverwaltend des Deutschen Ostens). Jest nią akcja wydawania byłym mieszkańcom terenów na wschód od Odry i Nysy specjalnych... „do wód osobistych”

„Dowody” te podobne są do używanych obecnie w RFN: mają ten sam format, znak orla na okładce, zdjęcie ich posiadacza, odpowiednio pieczęcie i zaopatrzone uwagami: „ważne na obszar całych Niemiec w granicach sprzed 1937 roku”. Niektóre z owych nieodczepionych „dokumentów tożsamości” opatrzone są pieczęciami zarządu dawnych Prus Wschodnich.

Jak wynika z informacji Bońskiego Urzędu Prasowego, organizacja wystawiła już setki takich dokumentów.

PAP

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Energetyka siłą napędową gospodarki

Energetyka jest nieodłącznym elementem nowoczesnej gospodarki. Najlepiej, gdy jej rozwój jest nieco szybszy od wzrostu zapotrzebowania na energię, dobrze, gdy rośnie równoległe z zapotrzebowaniem, staje się natomiast hamulcem wzrostu gospodarczego, gdy przyrost mocy energetycznych jest wolniejszy od wzrostu zapotrzebowania na energię. Nic więc dziwnego, że w okresie intensywniejszego niż kiedykolwiek w przeszłości rozwoju gospodarczego naszego kraju, energetyka dała o sobie znać: najpierw z tytułu sukcesów osiągniętych w budownictwie energetycznym, a później — co przyglądaliśmy z niejakim zaskoczeniem — z powodu powstałych deficytów mocy.

Rzecz w tym, że budowa dużej elektrowni jest zbyt wielkim przedsięwzięciem techniczno-organizacyjnym — i bardzo kosztownym — by można było sobie pozwolić na budowę elektrowni „na wyrost”. Jeszcze w latach sześćdziesiątych i w początkach lat siedemdziesiątych, niedobory w szczytach zawsze mogliśmy pokryć w ramach istniejącego wspólnego systemu energetycznego krajów socjalistycznych. Podobnie my pomagaliśmy sąsiadom naszymi dostawami energii. Obecnie jednak nasz przemysł — to już potężny organizm. Strata jednej godziny produkcji jest teraz czymś znacznie większym niż kilka lat temu.

Dlatego nadszedł czas innego spojrzenia na energetykę. Nie może być bowiem sytuacji, że opóźnienie w tej jednej dziedzinie będzie negatywnie wpływać na życie gospodarcze kraju, utrudniać pełne wykorzystanie wielkim wysiłkiem rozbudowanego i zmodernizowanego przemysłu. Organizacyjnym efektem uznania energetyki za strategicznie ważną gałąź gospodarki było powołanie w marcu 1976 r. osobnego resortu energetyki i energii atomowej. Stanowiło to zapowiedź dalszego usprawnienia systemu planowania perspektywicznego rozwoju energetyki. Pierwszym problemem była i jest zbyt wielka energochłonność naszej gospodarki, wynikająca z wielu bardzo złożonych przyczyn. Część urządzeń w naszym przemyśle to jeszcze urządzenia przestarzałe, zużywające nieproporcjonalnie dużo energii elektrycznej. Ich wymiana musi potrwać jakiś czas. Ważna jest też sprawa oszczęd-

ności na co dzień: w dalszym ciągu nie ma w naszym społeczeństwie nawyku oszczędzania energii, bo nie było takich tradycji ani potrzeb. Nawyk taki musimy dopiero stworzyć i to w krótkim czasie, bo produkcja energii będzie coraz droższa.

Nad rozwiązaniem palących, bieżących problemów energetyki, które obecnie tkwią w płaszczyźnie inwestycyjnej, radziło przed kilkoma dniami Prezydium Rządu. Wczoraj sprawy te stały się jednym z tematów obrad Biura Politycznego KC PZPR. Bezpośrednią przyczyną podjęcia tych zagadnień przez Biuro Polityczne stały się trudności z uruchamianiem nowych mocy, z budową nowych elektrowni, linii przesyłowych i stacji elektroenergetycznych.

Jak wiadomo, od V Plenum KC PZPR dokonujemy w naszej gospodarce przegrupowań sił i środków głównie na rzecz gospodarki żywnościowej, budownictwa mieszkaniowego oraz rynku i eksportu. Jednym z elementów strategii jest zmniejszenie udziału inwestycji w dochodzie narodowym. Decyzja Biura Politycznego, ograniczenia te nie będą dotyczyć energetyki. Przeciwnie, krajowa energetyka uzyska priorytety pod względem zaopatrzenia w materiały budowlane, stal konstrukcyjną oraz maszyn i urządzeń.

Biuro Polityczne wskazało na środki, zapewniające odrobienie opóźnień powstałych w budownictwie energetycznym. Dla zagwarantowania oddania w terminie do eksploatacji bieżących inwestycji energetycznych, wszystkie partycypujące w tym resorcie otrzymały konkretne zadania. Kierownictwa resortów: energetyki i energii atomowej oraz budownictwa i przemysłu, materiałów budowlanych dołożą wszelkich starań, by w br. uruchomić 2040 MW nowych mocy oraz oddać do użytku 4059 km sieci.

W I półroczu przekazano do eksploatacji w elektrowniach i elektrociepłowniach 740 MW, czyli pozostało do uruchomienia 1300 MW. Stan prac na obiektach jest różny. Dlatego pełna mobilizacja załóg wokół wykonania zaleceń Biura Politycznego jest sprawą niezwykle istotną dla osiągnięcia sukcesu w br. i dla rozbudowy energetyki w latach następnych.

HENRYK BORUCIŃSKI

Obrady Komitetu Rozbrojeniowego

Przedstawiciel Polski o zakazie doświadczeń z bronią jądrową

W genewskim Pałacu Narodów odbyło się wczoraj kolejne plenarne posiedzenie Komitetu Rozbrojeniowego 30 państw. Dominującą tematyką obrad jest sprawa zawarcia układu o całkowitym i powszechnym zakazie prób z bronią jądrową, jak również sprawa eliminacji broni chemicznej oraz radziecka propozycja dotycząca zakazu nowych rodzajów i systemów broni masowej zagłady.

Na posiedzeniu zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej, ambasador Eugeniusz Wyner, który główną uwagę poświęcił problematyce rozbrojenia nuklearnego, a w szczególności sprawie powszechnego i całkowitego zakazu doświadczeń z bronią jądrową. Przedstawiciel Polski stwierdził m.in. że zawarty w 1963 r. układ o zakazie przeprowadzania eksplozji nuklearnych w powietrzu, pod wodą i w przestrzeni kosmicznej, wpłynął na

istotne ograniczenie wysiłku zbrojeń nuklearnych, jednakże nie zdołał powstrzymać go całkowicie, bowiem proces wzrostu i doskonalenia arsenałów nuklearnych jest kontynuowany. Jako przykład takiej działalności ekspozycji przytoczył prace zmierzające wprowadzenia do arsenału USA bomby neutronowej niszczącej broni jądrowo-radiologicznej.

Polska oraz inne kraje socjalistyczne — oświadczył — zdecydowanie domagają się całkowitego i powszechnego zakazu przeprowadzania doświadczeń eksplozji broni jądrowej, który swym zasięgiem obejmowałby wszystkie rodzaje wybuchów oraz obowiązywałby wszystkie mocarstwa dysponujące taką bronią. W dalszej części wystąpienia mówca przedstawił aktywną rolę Polski w pracach Komitetu Rozbrojeniowego. (PAP)

Nowoczesne ciągniki dla rolnictwa

W wyniku uchwały XV Plenum KC PZPR, które obradowało w 1974 r., podjęto szereg przedsięwzięć zmierzających do szybkiego wzrostu dostaw maszyn rolniczych i innych przemysłowych środków produkcji niezbędnych do intensyfikacji rolnictwa.

Uruchamia się produkcję nowej „rodziny” ciągników licencyjnych „Massey-Ferguson-Perkins”. Już w przyszłym roku rolnictwo otrzyma blisko 3,500, a do końca 1980 r. około 70 000 takich ciągników. Równocześnie z intensywnymi pracami w ZPC „Ursus” nad uruchomieniem produkcji nowej „rodziny” ciągników trwają przygotowania w rolnictwie mające na celu zapewnienie ich właściwej eksploatacji i obsługi technicznej. (PAP)

Przyjacielskie spotkanie

Dokończenie ze str. 1

ordynowania planów rozwoju gospodarki narodowej i opracowywania długoterminowych kierunkowych programów współpracy państw RWPG.

Dokonano wymiany informacji na temat realizacji zadań wysuniętych przez VII Zjazd PZPR i XXV Zjazd KPZR. Podkreślając międzynarodowe znaczenie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej E. Gierek oświadczył, że obchody 60-lecia Października stanowią przegląd osiągnięć nie tylko Związku Radzieckiego, ale także Polski Ludowej, są wielkim wydarzeniem w życiu całej wspólnoty socjalistycznej.

Przy omawianiu sytuacji międzynarodowej główną uwagę poświęcono problemom rozbrojenia, zmniejszenia groźby wojny, przede wszystkim wojny jądrowej. W związku z tym E. Gierek i L. Breżniew podkreślili szczególne znaczenie dalszych uzgodnień posunięć państw w celu nieod-

puszczenia do rozprzestrzeniania się broni jądrowej.

E. Gierek i L. Breżniew stwierdzili, iż podpisany przed 2 laty Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie jest fundamentem, nastawionym na przyszłość platformą działania wszystkich państw — sygnatariuszy w celu stworzenia na kontynencie atmosfery współpracy, wolnej od konfrontacji i wstrząsów wojennych. PRL i ZSRR zdecydowane są nadal kroczyć tą drogą i, w szczególności, przyczyniać się do rzeczowego i konstruktywnego przeprowadzenia spotkania w Belgradzie.

Przywódcy obu bratnich partii rozpatrzyli także niektóre problemy międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Rozmowa E. Gierka i L. Breżniewa, która wykazała pełną jedność poglądów na wszystkie omawiane zagadnienia, przebiegała w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze. PAP

Poważne straty w wyniku ulewnych deszczów



Na zdjęciu: wazbrane wody rzeki Kwisy w Gryfowie Śląskim w Jeleniogórskim.

CAF — fot. — Hawalej

Dokończenie ze str. 1

ne straty materialne. Z powodu uszkodzeń zamknięto 6 dróg państwowych, woda wdała się do niektórych obiektów w 6 zakładach produkcyjnych, zerwane zostały 2 mosty.

Od kilku dni pada deszcz na Podbeskidziu. W nocy z poniedziałku na wtorek spadły naj-

bardziej ulewne deszcze w rejonie Wisły, Szczyrku i Żywca.

Wzbrane wody Soły i Wisły przechwyciły zbiorniki retencyjne w Tresnej Porąbce i w Goczałkowicach. W zbiornikach mimo bardzo wysokiego stanu wody, istnieją jeszcze pewne rezerwy na przyjęcie ewentualnej fali powodziowej. PAP

KRONIKA DNIA

KOLEJNY DAR DLA CENTRUM ZDROWIA DZIECKA

W Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka minister Janusz Wierzbicki przyjął wczoraj delegację Związku Spółdzielni Inwalidów z prezesem Zarządu ZSI — Włodzimierzem Pleśką.

Delegacja przekazała dla Centrum Zdrowia Dziecka wyroby wykonane przez pracowników Spółdzielni Inwalidów „Pomorzanka” w Starogardzie Gdańskim oraz Spółdzielni Inwalidów im. gen. Waleśki w Olsztynie o łącznej wartości ponad 150 000 zł. Przekazane dary są efektem ponadplanowej produkcji obu spółdzielni. (PAP)

V KOSZALIŃSKIE SPOTKANIA FILMOWE

Rozpoczęły się ogólnopolskie seminaria filmowe dla nauczycieli, młodzieży szkolnej i działaczy kulturalnych ZSMP, które zainaugurowały V Koszalińskie Spotkania „Młodzi i Film”. Głównym wydarzeniem „Spotkań” będzie przegląd 18 polskich i zagranicznych filmów pod hasłem „Europa kontynentem pokoju i współpracy”, który rozpocznie się 4 bm.

Wybrane pozycje pokazane zostaną także w Kołobrzegu, Sławnie i Szczecinku. Ponadto odbywać się będą dyskusje pod nazwą „Szczerość za szczyt” z udziałem młodzieży, nauczycieli, krytyków i aktorów. (PAP)

Porozumienie Syria — OWP

Libański dziennik „Al-Anwar” poinformował we wtorek, że Syria i OWP osiągnęły porozumienie odnośnie wspólnej strategii w nowych inicjatywach pokojowych na Bliskim Wschodzie. Szczegóły tego porozumienia prezydent Syrii Hafez Asad ma przekazać przebywającemu obecnie na Bliskim Wschodzie sekretarzowi stanu USA, Cyrusowi Vance'owi. (PAP)

Telefony donoszą

● U zbiegu ulic Dąbrowskiego i Westerplatte w Lesznie zostały potrącone przez ciężarówkę: 25-letnia kobieta i jej 4-letnia córka, przebiegające nieostrożnie przez jezdnię. Finał wypadku tragiczny, gdyż córka zginęła, a jej matka odniosła obrażenia.

● W związku z nieostrożną jazdą kierowcy „Fiata 125p” doszło w poniedziałek w Wolenicy (wój. kaliski) do czołowego zderzenia prowadzonego przezeń samochodu z ciężarówką. Kierowca „Fiata 125p” i 15-letnia pasażerka poniosły śmierć na miejscu. Straty przy pojeździe ocenia się na około 150 000 zł.

● W Jeżowie Zamkowym w

Wałcu utonął 38-letni mężczyzna, który będąc w stanie nietrzeźwym skoczył do wody, by wydobyć kapelusz kolegi.

● Na ul. Gdynskiej w Poznaniu jadący nieprzepraszanie motocyklista zderzył się w poniedziałek z nadjeżdżającym z przeciwnej strony samochodem — cysterną. Moto-cyklista przewleczono w ciężkim stanie do szpitala.

● Na trasie Stęszew — Gradowo w woj. poznańskim odnośny wczoraj ciężkie obrażenia rowerzysty, który wyjeżdżając z drogi podporządkowanej na główną został potrącony przez samochód ciężarowy.

● Wymuszenie pierwszeństwa przejazdu przez kierowcę „Syreny” doprowadziło wczoraj w Zbarnowie w woj. leszczyńskim do czołowego zderzenia się z samochodem tej samej marki. Trzy osoby odniosły obrażenia. (b)

Edward Dobija województwem wrocławskim

Prezes Rady Ministrów powołał mgr inż. Edwarda Dobiją na stanowisko wojewody wrocławskiego.

E. Dobija urodził się w 1929 r. w Buczkowicach, woj. kato-wickie, w rodzinie robotniczej. Ukończył studia na Wydziale Budownictwa Przemysłowego Politechniki Warszawskiej uzyskując dyplom magistra inżyniera budownictwa ląd-

dowego. Od 1972 r. był wiceprezsem Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Jest członkiem PZPR.

Równocześnie ze stanowiskiem wojewody wrocławskiego został odwołany mgr Paweł Majewski, w związku z przejściem na kierownicze stanowisko w przemyśle. (PAP)

Dalsze starcia w Soweto

W afrykańskiej aglomeracji Johannesburga — Soweto doszło znowu do dramatycznych wydarzeń. Gdy grupa około 800 uczniów, demonstrujących przeciwko dyskryminacyjnemu systemowi oświaty dla młodzieży afrykańskiej zgromadziła się na stadionie Orlando, uderzeni oddziału policji poszczuli zebranych psami, a następnie otworzył do nich ogień. Jeden z uczestników demonstracji, 18-letni Petrus Matileba został zabity. Jest to trzecia śmierć na ofiarę starć z policją w ciągu ostatnich czterech dni. Wielu młodych demonstrantów odniosło rany zarówno od kul, jak i od uderzeń psów policyjnych. (PAP)

Nasza pogodynia

Sierpień bez upałów

Nowo opracowana prognoza na koniec miesiąca przewiduje, iż zarówno średnia temperatura maksymalnych (od 17 do 18,4 stopni C) jak i opadów (od 78 mm) dla tego okresu będą normami.

W pierwszych dniach sierpnia przewiduje się zachmurzenie z rozproszonymi opadami. Lokalnie wystąpią przelotne opady i burze. Temperatura w dzień od 17 do 23 stopni, nocą zaś 10-15 stopni. Wiatry umiarkowane, z kierunkami zmieniającymi się.

Na przełomie pierwszego i drugiego tygodnia nastąpił spadek temperatury od 16 do 21 stopni, a dzień 1 do 8-13 w nocy. W dalszym ciągu wystąpią opady przelotne.

Dla pozostałej części miesiąca przewiduje się temperaturę w dzień od 21 do 26 stopni, zachmurzenie umiarkowane.

WICHEREK

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz i Sytuacji Meteorologicznej i Gospodarki Wodnej w Poznaniu przewiduje w Wielkopolsce zachmurzenie duże.

Temperatura minimalna od 10 do 15 stopni, maksymalna od 17 do 19 stopni. Wiatry słabe, umiarkowane, chwilami dość silne.

Wczoraj o godz. 17 notowano następującą temperaturę: w Poznaniu 15 stopni, Koninie 16 stopni, Pile 15 stopni, Pleszewie 15 stopni, Kaliszu 16 stopni, Wąchocku 15 stopni, Gnieźnie 15 stopni, Wągrowie 15 stopni, Żelazowie 15 stopni, Żelazowie 15 stopni, Żelazowie 15 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19
Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 60-959 Poznań
Redaguje kolegium:
Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla,
Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19/60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy-ciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł). Indeks nr 35028

„Dorabianie” naszym kosztem

Pan Andrzej K. pisze do mnie: „Słusznie redaktor poruszył sprawę nonsensów zarobkowych. Bo np. w budownictwie rzeczywiście stawki są takie, że młody chłopak, ledwo przyuczony do pracy przy dźwigu czy koparce może zarobić grubo więcej, niż wysoko kwalifikowany inżynier z dużym stażem pracy. Ale jeszcze bardziej demoralizuje ludzi to, że różni stolarze, ślusarze, hydraulicy itp. mogą swoją państwową pracę przy budowie domów wykonywać byle jak, a potem chodzą po mieszkaniach i prywatnie, za ciężkie pieniądze brane od lokatorów, poprawiają to, co przedtem sknocił. Dlaczego tak się dzieje? Powinien pan się zająć tym tematem...”

Ba, w zeszłym roku pisałem już na tych łamach o naszym budownictwie mieszkaniowym i nie chciałem się powtarzać. Jednak sprawa wciąż budzi bardzo żywe zainteresowanie (w ubiegłą niedzielę, gdy zaproszono mnie jako autora felietonu w „Expressie”, do radiowej audycji na ten temat, w której od razu odwoływaliśmy na pytania słuchaczy — otrzymaliśmy takie mnóstwo telefonów, że bardzo niewielka ich część mogłaby być przyjąta i skomentowana). Wróćmy więc raz jeszcze do tej kwestii — ale już tylko do tych aspektów, które wiążą się z tematyką ostatnich felietonów, poświęconych zarobkom w Polsce.

Dlatego budowlani, choć zarabiają wcale nie najgorzej (w ub. roku, gdy przeciętna płaca miesięczna netto w całej gospodarce uspołecznionej wyniosła 3969 zł, w budownictwie było to 4646 zł), mogą sobie pozwolić na tak niezadowalającą jakość pracy i dostarczanie nam mieszkania z tyłoma wadami i usterkami? Otóż najczęściej tłumaczą się oni, że mają duże zadania ilościowe i chcą wybudować jak najwięcej mieszkań nie sa w stanie należycie dbać o ich jakość. Nie jest to jednak przekonująca argumentacja, bo przecież w rezultacie znaczna część pracowników przedsiębiorstw budowlanych zamiast budować nowe mieszkania musi poprawiać te już oddane do użytku. I owe poprawki zajmują nieraz więcej czasu, niż solidne wykonanie danej pracy od początku.

Znam np. takie fakty, że monter, aby „zaoszczędzić” może z pół godziny, byle jak połączy przewody centralnego ogrzewania i w trakcie eksploatacji przewody te „puściły” zalewając mieszkania. Potem potrzebnych było wiele godzin pracy monterów naprawiających przewody, komisji wyceniających straty, robotników wymieniających zniszczone podłogi itp.

Gdyby więc od razu budowano należycie, to później nie musiano by tyle czasu i środków tracić na poprawki i w rezultacie zaoszczędzić można by wybudować więcej mieszkań. Czyli lepsza troska o jakość pozwoliłaby równocześnie uzyskiwać większą ilość,

Niestety, bardziej racjonalnej działalności budownictwa stoi na przeszkodzie niski poziom organizacji pracy naszych przedsiębiorstw budowlanych. Nawet tam, gdzie robotnicy solidnie pracują — spora część tego wysiłku nie przynosi należytych korzyści na skutek niewłaściwej kolejności robót, niszczenia przez jednych tego co już zrobili inni, braku odpowiedniego nadzoru itp. Gdy opisywałem to wszystko w dość ostrych słowach („Jak się nie wściekać?” — „Express” z 25 IX 1976 r.) próbując sięgać do źródeł tych niedomagań — było sporo obraży, a tego wolabym unikać. Nie mogę tu jednak przemilczać faktu, że w tej sytuacji narastają narzekania mieszkańców na usterki zostawiane po to, aby potem można było prywatnie „dorobić” przy ich usuwaniu.

Szczególnie ostrym przykładem jest często zdarzające się takie zaprojektowanie rozmieszczenia np. wanien czy zlewozmywaków, że w łazienkach czy kuchniach lokatorzy nie już nie mogliby wstawić i wobec tego zmuszeni są płacić hydraulikom za „prywatne” przedstawienie owych urządzeń. A przecież nasi pracownicy biur projektowych raczej nieźle już zarabiają (przeciętna płaca miesięczna netto osoby zatrudnionej przy projektowaniu wyniosła w ub. r. 7189 zł) więc można od nich wymagać, aby trochę przy tej pracy myśleli i nie zmuszali mieszkańców do późniejszych kosztownych przeróbek.

Oczywiście sytuacja wyglądałaby inaczej, gdyby spółdzielnie mieszkaniowe stosowały ostrzejsze kryteria odbioru budynków i w ogóle jakoś broniły interesów swoich członków. Spółdzielnie te jednak znalazły się dziś niejako między młotem a kowadłem: z jednej strony wydłużające się kolejki członków od kilku lat czekających na mieszkania, z drugiej zaś strony stale opóźniające się i kiepskie jakościowo, a zarazem coraz droższe (m.in. na skutek marnotrawstwa pracy i materiałów) budownictwo, którego produkt i tak będzie kupiony, więc może ono nie liczyć się z wymaganiami odbiorców.

W tej sytuacji spółdzielczość mieszkaniowa, zamiast troszczyć się — jak to było kiedyś — o dostarczanie swym członkom możliwie dobrych i niedrogich mieszkań przeszła na pozycję biernego przerzucania kosztów budownictwa na lokatorów. Ale nie jestem pewien, czy trudno sytuacja mieszkaniowa rzeczywiście, musiała doprowadzić do takiej ewolucji spółdzielczości, czy nie wchodzi tu w grę również zwykłe wygodnictwo spółdzielczych działaczy.

Trudna sytuacja, stwarzająca możliwości różnego rodzaju „dorabiania” kosztem odbiorców, mamy jednak nie tylko w budownictwie mieszkaniowym. („Express Wieczorny”).

WIESŁAW SZYNDLER — GŁOWACKI

Powstaje nowoczesna siedziba Biblioteki Narodowej

Na Polu Mokotowskim w Warszawie powstaje inwestycja o niezwykłej wadze: zespół Biblioteki Narodowej. Wiosną wzniesiono fundamenty 12-kondygnacyjnego gmachu książnicy. Ten budynek — magazyn jest najpotrzebniejszy, w nim staną metalowe regały pozwalające w nowoczesny sposób, w dogodnych warunkach klimatycznych, przechowywać 5 mln tomów. Na placu budowy zarezerwowana została kolejna działka dla bliźniaczego — w przy-

szłości — gmachu magazynowego.

Kubatura wszystkich obiektów tworzących Bibliotekę Narodową równa będzie czwartej części Pałacu Kultury i Nauki. W kilkunastu czytelniach o różnym profilu — dla dorosłych i młodzieży, dla bibliofilów i hobbystów, dla poszukiwaczy wiadomości w czasopiśmie i dla szperaczy w dziełach naukowych — przebywać będzie jednorazowo 1200 osób.

Nasza Biblioteka Narodowa

była pierwszą tego rodzaju w Europie, wyprzedziła British Museum i Bibliotekę Narodową w Paryżu. Losy kraju i Warszawy sprawiły, że nigdy nie doczekała się stałej i wygodnej siedziby. Nowo wznoszona zgrupowała w jednym miejscu bezcenne skarby piśmiennictwa polskiego, rozproszone teraz w pięciu nieprzystosowanych do tego celu miejscach. Ma to być — główna księżnica zbiorów narodowego bogactwa intelektualnego.

PAP

Kolej nadrabia zaległości

Progi

i

potrzeby

Kolejnictwo nasze tym razem mniej uwagi w okresie lata przywiązuje do przewozów pasażerskich, choć i im stara się zapewnić sprawne funkcjonowanie, niż do towarowych. Wynika to z hierarchii potrzeb gospodarczych i narastających kłopotów z przemieszczeniem ładunków masowych.

W minionym półroczu realizacja zadań przebiegała na kole, jak to określa fachowa analiza, w warunkach utrzymujących się trudności i napięć. Dość stwierdzić, iż plan przewozów za ten okres wykonano z niedoborem ponad 3 miliony ton. Poznańska Zachodnia Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych swoje zadania wprawdzie przekroczyła o ponad 932 000 ton (przetransportowano 8,6 mln — o 142 000 ton więcej, niż w analogicznym okresie ub. roku), lecz jeszcze nie w pełni wykorzystane zostały wszystkie rezerwy.

Asortymentowa analiza przewozów wskazała jednocześnie na niedoskonałość w planowaniu i niedostateczne przestrzeganie ustalonych priorytetów. Podczas gdy z nadwyżką wywiązano się z przewozów pod wspólną nazwą „pozostałe ładunki” — nie przetransportowano przewidzianych ilości: węgla kamiennego, kruszywa, cementu, kamienia, nawozów wapniowych i drewna, a więc towarów o podstawowym znaczeniu dla gospodarki. Wzrost więc kolejki nie zawsze to, co planujemy i nie zawsze to, co najważniejsze.

Właśnie dlatego latem PKP dysponują większymi możliwościami (mniejsza dynamika produkcji), jest szansa wzmocnienia przewozów — przede wszystkim towarów masowych. Lżej będzie dzięki temu jesienią, gdy zacznie się największy szturm na PKP, związany z przewozem plodów.

W drugim półroczu na kolej

cięższe zadanie przewiezienia 237 mln ton ładunków, czyli o 7 mln ton więcej, niż w takim samym okresie zeszłego roku. Ale prawie całe dotychczasowe zaległości trzeba będzie nadrobić w bieżącym kwartale. I to stanowi pułap możliwości PKP. Jeżeli jednak tak bardzo podkreśla się konieczność zdynamizowania przewozów towarowych w czasie kanikuly, to jest to po prostu konieczność gospodarcza.

Nie ma więc urlopu dla kolei, ale też istotne obowiązki spadają na tych wszystkich, którzy z nią współdziałają, korzystając z wagonów. Chodzi nie tylko o racjonalizację przewozów, wyeliminowanie przewozów niecelowych, lecz o coś więcej — gospodarską troskę o wspólny interes. To po prostu nakaz czasu. Niedyscyplinowani i niesolidni klienci kolei nie mogą później swoje niepowodzenia tłumaczyć kłopotami transportowymi, skoro nie wykorzystywali przewozowej szansy w miesiącach letnich.

Jeżeli przeto nie zdoła się przewieźć maksimum ładunków właśnie latem, darcma okaza się później rozpaczliwe nawoływanie o nadsyłanie wagonów. Teraz często wiele pustych wagonów czeka.

W lipcu i sierpniu PKP muszą możliwie najwydatniej zwiększyć przewozy węgla — szczególnie dla zaopatrzenia ludności; kruszywa dla stworzenia na budowach niezbędnych zapasów na okres jesienno-zimowy, kamienia wapiennego (przede wszystkim do cukirowni) i drewna. Ważne jest również sprawne odorawianie pociągów z towarem na eksport.

Znamienne jest w takiej sytuacji, że teraz — kiedy są wagony i są towary — nie robi się wszystkiego, by wykorzystać czynnik, którego nadrobić się nie da — czas. Przepadają one bezpowrotnie, jeśli wago-

nów nie zamawia się na wolne soboty, niedziele i święta. Z tego powodu w roku bieżącym PKP nie przewiozły około 3 milionów ton (tylko z poznańskiego dworca towarowego można było wyekspedować około 100 000 ton ładunków więcej). Nie może więc być w tych sprawach tolerancji i usprawiedliwień. Podobnie, jak w przypadku przetrzymywania wagonów na bocznicach.

Wydano związane z tym zarządzenia, stworzono warunki finansowe i system zachęty do zamawiania wagonów na dni wolne od pracy. Za mało chyba jednak jeszcze zrobiono, aby do świadomości wszystkich tych, którzy w tym procesie współdziałają, doszło, iż transport jest krwiobiegiem gospodarki. Musi on przeto funkcjonować bez zbędnych napięć i zakłóceń. Dochodzi do nich często w czasie jesienno-zimowego szczytu, ale myśleć o tym trzeba już teraz.

Konieczne jest też zapobieganie uszkodzeniom wagonów (alarmująco wzrosły one w porównaniu z rokiem ubiegłym) — m. in. poprzez zastrzeżenie nadzoru nad pracami ładunkowymi i manewrowymi na samej kolei. Lepiej wykorzystać na musi być pojemność wagonów; zwiększenie załadunku każdego z nich tylko o 1 procent, dałoby rocznie dodatkową zdolność przewozową 5-6 milionów ton!

Dla poprawy funkcjonowania kolei resort komunikacji podjął wiele nadzwyczajnych środków. Między innymi wprowadzono zakaz zamykania odcińków linii dla nieplanowanych robót torowych, uruchomiono dodatkowe moce produkcyjne w zapleczu naprawczym dla podniesienia gotowości technicznej taboru; wzmocniono nadzór i kontrolę nad pracami ładunkowymi. Jak skuteczne były to pociągnięcia, okaże się u progu jesieni.

PIOTR BOROWICZ

łącznikach (sprawdziłem to na starym — zepsutym) jest jedynie wygrawerowany tajemniczy numer i słowo „Made in Poland”, nie ma zaś nazwy fabryki — udało mi się dociec, że ich wyłącznym producentem są zakłady „Polan” w Szczecinku w woj. koszalińskim. I tam też rozpuściłem swoje wiści.

Wyjaśnienie dostawcy jest następujące: zakłady zwiększyły produkcję przełączników przelotowych z 1,5 mln sztuk w ub. roku do 2,4 mln sztuk w tym roku. Mimo to — według wyjaśnień zastępcy dyrektora fabryki — przedsiębiorstwo rzeczywiście nie pokrywa wszystkich potrzeb krajowych. Jednak plan produkcji i realizacja zamówień (a to jest najważniejsze) są rytmicznie realizowane. Przyczyną braku tłumaczy się w taki oto sposób: powstałe w ub. r. Zjednoczenie Przemysłu Oświetleniowego rozwinęło produkcję różnego rodzaju lamp na rynek, zwiększając zapotrzebowanie na przełączniki. W rezultacie jest ich nieco mniej w skle-

pach. Jeżeli wszakże chodzi o duże placówki, a w tym zwłaszcza o sklepy firmowe lub branżowe, to nie było do tej pory od nich żadnych sygnałów o braku przełączników. Gdyby takie były, producent jest gotów natychmiast uzupełnić zaopatrzenie.

Czy istotnie wszystko już jest jasne? Dla mnie — nie. Bo nie wyobrażam sobie, abyśmy produkowali (razem z prywatnymi rzemieślnikami) aż dwa i pół miliona lamp rocznie (!?) i nie wierzę, aby prywatni wytwórcy „hurtowo wykupili” te przełączniki (ponieważ także w ich sklepach i warsztatach nie uświadczy się ani jednego tego artykułu). I ureszcie — po trzecie — rzecz najbardziej zaskakująca, to ów kompletny brak sygnałów z placówek handlowych o pustych półkach w odniesieniu do skądinąd podstawowego wyrobu elektrotechnicznego.

Sądę, że jakaś odpowiedź w tej sprawie powinna się pojawić.

TADEUSZ SŁAPCINSKI

Bez komputera

Jest i nie ma?

Przyczyna jest prosta: nie są one wliczone w koszty wyposażenia mieszkań. Również handlowi fabrycy ofertę barażo „ostrożną” w praktyce prawie zerową. Maszyny w Olkuszu oczywiście nie stoją. Pracują na pełne dwie zmiany, a podczas trzeciej — czyści się urządzenia, uzupełnia surowce, przeprowadza remonty, aby na jutro produkcja szła bez zakłóceń. Z automatycznej linii, która miała produkować obudowę, schodzą emaliowane zlewozmywaki — także potrzebny element

wyposażenia mieszkań. Ale czy to jest wyjście z sytuacji? Czy aby społeczny interes nie został przez nie których „urzędników” przez myślenie mieszkaniowego i ha-

dłowiec zwyczajnie zlekceważony?

Kolejna sprawa, z nieco innej beczki. Wspomniałem swego czasu w jednym ze swoich felietonów o zupełnym braku w handlu tzw. przełączników sznurowych (zwanych inaczej przełącznikami), koniecznych do wszelkiego rodzaju lamp, wielu suszarek i szeregu pozostałych elektrycznych przedmiotów domowego użytku.

Były i — skończyły się. Od kilku miesięcy.

Chcę aż dziw bierze, że coś, z czym się namgle stykamy, w ogóle mogło się narodzić, być, utrwalać się i zakorzeniać; że ktoś odpowiedzialny godzi się z tym i nie podejmuje żadnych sensownych decyzji. Oto nowoczesny wydział wianien uruchomiony został w Olkuskiej Fabryce Naczyni. Emaliowanych równo przed rokiem. Zalogę postarala się szybko i do brzo opanować nową dla niej produkcję. Na zainstalowanych tam automatycznych liniach produkcyjnych z elektronicznym sterowaniem procesu powlekania emalią — osiągnięto już w styczniu br. (w czasie o 3 miesiące krótszym od planowanego) pełną produkcyjną, tj. 300 000 wianien rocznie. Nie dziwnego, pracownicy wydziału, którzy uczyli się w montażu importowanych urządzeń, byli rzetelnie przygotowani do podjęcia produkcji. Efektem tego przyspieszenia było dodatkowych ponad 26 000 wianien (tak potrzebnych w naszych mieszkaniach). Je-

dnocześnie już w szóstym miesiącu pracy wydziału wianny z Olkusza uzyskały znak jakości.

W I kwartale br. 92 procent wytworzonych wianien zaliczonych zostało do I gatunku, co w produkcji emaliarskiej jest bardzo dobrym wynikiem (w zatwierdzonych planach przewidziano 80 procent produkcji w I gatunku). To także o czymś świadczy. Ale oto i rzecz dziwna. Na placu załadunym leżą starannie zabezpieczone spaketyzowane stosy. Cóż jest tam wewnątrz? Okazuje się, że znakomicie fabrycznie wykonane obudowy do wanien. Dlaczego bezużytecznie zajmują miejsce? Dlaczego od razu nie wmontowuje się w nie wianien? Przecież każdy niemal z lokatorów zaraz po otrzymaniu kluczy do mieszkania rozpoczyna wędrówkę po warsztatach rzemieślniczych, by jakoś tę wanien obudować: kafelkami, dyktą, okleiną...

W Olkuszu fabryka jest przygotowana na to, by 90 procent wianien wyposażać w oryginalne, emaliowane

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW • Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

POZNAŃSKIE

Poznać tajemnice codziennego trudu

Wiedza o psychologicznych, socjologicznych i ekonomicznych uwarunkowaniach pracy ludzkiej na dobrą sprawę jest dopiero w powojennej, chociaż zajmują się tym problemem tej miary uczeni, co Tadeusz Kotarbiński, a do kolejnych zakładów produkcyjnych wchodzi socjologowie i psychologowie. W zakładach produkcyjnych województwa poznańskiego pracuje ich już kilkadziesiąt. Jeszcze przed kilku laty nie wszyscy kierownicy przedsiębiorstw uważali za niezbędnych tych młodych ludzi, z „dziwnym” jak na produkcję przygotowanie zawodowym. Mogliby uczestniczyć w skomplikowanym procesie kierowania załogą, badać jej potrzeby i aspiracje? A coż to za pomysły, by jakiś świeżo upieczony magister mógł cokolwiek rozsądnego podpowiedzieć doświadczonemu szefowi? Konsekwencją takich poglądów był (a tu i ówdzie jest jeszcze nadal) nieumowny status zakładowych socjologów i psychologów oraz nie jednokrotny zakres pracy wysoko kwalifikowanych pracowników.

W 1972 roku ich działalnością zainteresowała się Komisja Oświaty i Kwalifikacji WRZZ w Poznaniu, zaś w wyniku realizacji uchwały Komitetu Wojewódzkiego PZPR (na temat kształtowania specjalistycznych stosunków międzyludzkich) pod egidą WRZZ w marcu 1973 roku powstał „Klub socjologów i psychologów pracy”. Przed dwoma laty przekształcił się on w „Klub wiedzy o pracy ludzkiej”, kierowany od początku przez doc. dr. hab. Aleksandra Wesołowskiego z Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.

Klub liczy obecnie około siedemdziesięciu członków — psychologów, socjologów i ekonomistów z zakładów pracy, studentów lat dyplomowych, interesujących się upowszechnianiem wiedzy o pracy ludzkiej oraz pracowników naukowych poznańskich uczelni. Zespół to więc jednolity pod względem zainteresowań,

złożony w większości z ludzi młodych, dla których comiesięczne spotkania stanowią okazję do prezentowania własnych doświadczeń — zarówno tych, które warto upowszechnić oraz innych, kłopotliwych, o których także trzeba wiedzieć, jeżeli chce się dobrze wywiązać z obowiązku służenia radą kierownictwu zakładu.

Członkowie „Klubu wiedzy o pracy ludzkiej” interesują się wybranymi problemami socjologii i psychologii pracy, jej naukowej organizacji w przedsiębiorstwie oraz kierowania załogami i działalnością służby pracowniczej. Konkretnie: jak przebiega proces adaptacji społeczno-zawodowej nowych pracowników? Jakiego przyczyną płynności kadr? Jak funkcjonuje system ocen pracowniczych? Jaka jest pozycja mistrza? Czy program przedsięwzięcia pod hasłem „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką” rzeczywiście odzwierciedla potrzeby pracowników?

Jak bardzo są potrzebne odpowiedzi na takie pytania, dowodzą rezultaty badań socjologicznych przeprowadzonych w zakładach przemysłu meblarskiego przez Grzegorza Wojsykę z Pracowni Socjologicznej Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Meblarstwa w Poznaniu. Miały one posłużyć do poszukiwania lepszych metod wykorzystywania możliwości produkcyjnych załogi w sytuacji pogłębiającego się procesu fluktuacji kadr.

Okazuje się, że odpowiedzi na pytanie: co decyduje o braku satysfakcji z pracy — nie jest jednoznaczna. Może to być subiektywnie odczuwana nieatrakcyjność, mogą być — warunki pracy (ciężka, brudna, hałaśliwa, nerwowa), niewłaściwe relacje między przełożonymi i podwładnymi (poganiąją człowieka, kierownik pochwali, a dyrektor zgani), niedocenienie wysiłku i pocucie nadmiernej odpowiedzialności. Wbrew obiegu opinii nie sprawy płacowe decydują najczęściej o zmianie miejsca pracy, lecz

lekceważenie interesów pracowników i brak perspektyw awansu.

Badano również funkcjonowanie systemu nagród i kar, oraz jego rolę w kształtowaniu właściwej atmosfery pracy. Raz jeszcze potwierdziła się prawda, że najmniej chętnych do zmiany miejsca pracy jest w tych zespołach, których kierownicy stosują różnicowane formy uznania za dobre wywiązywanie się z obowiązków. Rezultaty tych dociekań, w postaci pogłębiających analiz, znalazły zastosowanie w kierowaniu przedsiębiorstwami. Posłużyły jako konkretny materiał dydaktyczny na specjalnych kursach dla kadry kierowniczej z zakresu psychologii pracy, socjotechniki, metodyki oceniania pracowników oraz adaptacji zawodowej i społecznej nowych pracowników.

Wyniki badań socjologicznych w zakładach przemysłu meblarskiego zainteresowały także socjologów i psychologów z innych przedsiębiorstw — członków „Klubu wiedzy o pracy ludzkiej”. Dyskusje na tematy metodologiczne są przecież ważnym elementem ich działalności, a wyniki, obok wzorów kwestionariuszy, ankiet i tekstów wywiadów, stanowią bank informacji dla wszystkich, którzy w różnej formie i różnych środowiskach upowszechniają wiedzę o uwarunkowaniach pracy i jej społecznych rezultatach.

Ostatnio zespół socjologów i psychologów zainteresował się problemami kobiet pracujących, znaczeniem nagród i kar w procesie wychowawczym w zakładach produkcyjnych oraz prowadzonym przez ich kierownictwo planowaniem rozwoju społecznego załogi. Podnoszenie poziomu badań nad stosunkami społecznymi w zakładzie pracy, możliwe m. in. dzięki systematycznej działalności klubu, przyczynia się do upowszechnienia socjologii i psychologii, pozwalając dostosować programy rozwoju społecznego do autentycznych potrzeb.

ZYGMUNT ROL

PILSKIE

Poskramianie Noteci

O swoim istnieniu Notec daje znać co roku wiosną, rozlewając swe wody na znacznym obszarze. W ten sposób wartościowe gleby i łąki w dolinie Noteci są częściowo niszczone, powodując ogromne straty w rolnictwie.

Nie od dziś myśli się o konieczności regulacji tej rzeki, a co za tym idzie — prawidłowym wykorzystaniu położonych wzdłuż jej biegu łąk i gruntów ornych. Obszary te znajdują się na terenie trzech województw: bydgoskiego, pilskiego i gorzowskiego. Sytuacja ta determinowała powołanie Międzywojewódzkiego Zespołu Koordynacyjnego do spraw Noteci z siedzibą w Pile.

Przygotowany program, uwzględniający potrzebę inwestycji hydrotechnicznych, melioracyjnych, budownictwa rolniczego, jest bardzo kosztowny — chodzi o parę miliardów złotych. Mają te pieniądze zapewnić dynamizację produkcji rolnej, a przede wszystkim bodźcem była i trzody chlewniej. O wadze problemu niech świadczy wstępnie szacowane szkody, które Notec spowodowała w br. w Pilsku. Ponad 5 000 hektarów nie będzie w tym roku plonowało. Licząc skromnie 60 kwintal siana, z 1 hektara i po około 150 złotych za kwintal siana, otrzymujemy wartość strat w wysokości 2,7 mld złotych. To nie wszystko, gdyż trzeba uwzględnić dalsze 3 000 do 4 000 hektarów, z których plony zebrano w około 60 procentach.

Szczegółowy program przygotowany przez specjalistów z trzech województw, przewiduje inwestycje hydrotechniczne, melioracyjne, budownictwa rolniczego i inne. Prace, rozpoczęte w ubiegłym roku, realizowane będą przez kilka lat. Najważniejsze znaczenie mają inwestycje hydrotechniczne, które obejmują regulację Noteci na odcinku 49 km oraz budowę wałów przeciwpowodziowych długości 69 km w województwach bydgoskim i pilskim.

Odcinek „leniwej Noteci” w Pilsku jest całkowicie nieobwałowany, stąd też co roku dolina o szerokości 5 do 7 km jest zalwana w okresie wezbrań wiosennych i letnich. Uznano w związku z tym priorytet dla prac hydrotechnicznych w województwie pilskim, a prowadzone w ubiegłym roku roboty w okolicy Białosławia traktowano jako doświadczenia dla ustalenia najlepszej technologii wykonawstwa inwestycji.

Drugi ważny problem to melioracja. Do 1980 roku przewiduje się realizację 46 przedsięwzięć inwestycyjnych, obejmujących swym zasięgiem prawie 20 000 hektarów użytków zielonych (w województwie pilskim 8 693 ha) z pełnym ich uzbrojeniem w urządzenia podziemne: drogi, pompownie nawadniająco-odwadniające, zbiorniki retencyjne, stawy rybne i deszczownice. Równocześnie z melioracją postępować będą prace rekultywacyjne na obszarze ponad 1 200 ha we wszystkich trzech województwach. Dzięki temu szansę zdynamizowania produkcji uzyskają państwowe gospodarstwa rolne, rolnicze spółdzielnie produkcyjne, spółdzielnie kółek rolniczych a także rolnictwo indywidualne. Najwięcej obiektów budowanych zostanie na terenie województwa pilskiego. Na Pilskie z ogólnej kwoty przewidywanych nakładów w wysokości 2,6 mld zł przypada 1,2 mld. Budowane będą m. in. fermy krów, cieląt, jałowiczy, bukatów, suszarnie zielonek i mieszalnie pasz, budynki zaplecza technicznego.

Te nakłady i pełna realizacja programu zagospodarowania dadzą wymierne wyniki produkcyjne. Rolnictwo w tym rejonie wreszcie przestanie gnębić wszechwładna Notec. Nie do pogardzenia jest fakt, że znajdują się tu dobre gleby o korzystnej bonitacji i doskonałe użytki zielone. W tej sytuacji dolina Noteci po zakończeniu wszystkich prac powinna się stać bogatym zielonym zagłębieniem województwa pilskiego. A że w Pilsku nie brak dobrych gospodarzy, można przypuszczać, iż koszty zwrócą się bardzo szybko w produkowanych tu mleku, żywie, paszach i innych płodach rolnych.

Nie można jednak popadać w przesadny optymizm, znając aktualne realia. W czasie niedawnego posiedzenia Międzywojewódzkiego Zespołu Koordynacyjnego do spraw Noteci stwierdzono, że istnieje konieczność znacznego przyspieszenia prac związanych z rolniczym zagospodarowaniem doliny Noteci.

Głównym argumentem jest to, że w tym rejonie są znaczne rezerwy taniej paszy. Tymczasem nie zawsze, stosownie do potrzeb, skoncentrowany jest tu sprzęt i potencjał wykonawczy. Brakuje materiałów — w szczególności wysokogatunkowych rur spiralnych z PCW o 125 — 475 mm, kabli energetycznych. Resort rolnictwa winien zapewnić pełne zaopatrzenie i przyspieszenie dostaw pomp rodom z Leszna, a także zwiększyć nakłady inwestycyjne na melioracje w województwach gorzowskim i bydgoskim.

Trzeba także ustanowić priorytet dla wszystkich zamierzeń związanych z zagospodarowywaniem doliny Noteci. Jest to przecież jedno z większych przedsięwzięć tego typu w polskim rolnictwie.

WŁADYSŁAW WRZĄSK

KONIŃSKIE

Gmina podwójnie zielona

Województwie konińskim, ciągle jeszcze mało znanym ze swych walorów turystycznych i wypoczynkowych, wiele gmin pochwalic się już może dużym dorobkiem w rozbudowie bazy turystycznej. Choćby Witkowo, czy Uniejów. Kilka innych rozpoczęło już zabiegi mające sfinalizować w przyszłości. Natomiast gmina Ostrowite chce uczynić z turystyki i wypoczynku element ożywienia społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

Siedziba władz gminnych to wioska, którą awans zmusił do szybkiego nadrobienia założeń. Począwszy od pomieszczeń dla władz, po handel i usługi. Teren tu rolniczy, na dodatek słabe gleby, zupełny brak przemysłu. Są natomiast jeziora i lasy, a Jezioro Powidzkie należy do najczystszych w Wielkopolsce. I to wszystko. Mało i dużo zarazem, bo w Ostrowitem postanowiono „ożenić” rolnictwo z turystyką i wypoczynkiem.

Naczelnik Stefan Fitzner urzęduje w budynku, którego remont trwa. Rozmawiamy o tym, co mnie tu przywiodło. Ostrowite jest pierwszą gminą w województwie konińskim, która posiada plan przestrzennego zagospodarowania turystycznego. Uwzględniono w nim wszystkie elementy życia społeczno-gospodarczego miniregionu. Rozpoczęto już konsekwentne wcielanie go w życie. „Dowód” — wstrzymano budowę domków letniskowych czterdziestu „dzikim” inwestorom.

— Jestem tu niedługo — pierwsze, co zrobiłem, to zapoznałem się z całą gminą, wszystkimi jej zakątkami — mówi Stefan Fitzner. — Z jednej strony wspaniałe tereny wypoczynkowe, z drugiej potrzeby mieszkańców. Zmusza to nas do wykorzystania wszystkich możliwości przyspieszających zmiany. Sojusznika dostrzegłem w turystyce. Już teraz obecność obcych ludzi dopinguje mieszkańców — od porządku w obejściach po kulturę życia codziennego, a w efekcie do stosowania nowoczesnych form gospodarowania. Mam świadomość, że turystyka wszystkiego nie załatwi, lecz jest ważnym elementem przyspieszającym przeobrażenia. A mamy do zaoferowania wiele. Piękne jeziora, „dzikie” zakątki, stadniny koni w Mieczownicy, w której organizowane będą wczasy w siodle, no i wolne tereny pod ośrodki wczasowe. Zdając sobie sprawę, że tylko działalność planowa może przynieść spodziewane efekty, posługujemy się opracowanym planem.

Wydzielono dwa rejony. Nad Jezioro Powidzkim przewidziano budowę kolejnych ośrodków wczasowych, zaś nad innymi — m. in. Kosewskim, tereny pod budownictwo indywidualne.

W Giewartowie i Kosewie czynne są już dwa ośrodki — poznańskiej „Reklamy” i słupieckiego „Mostostalu”. W obu przypadkach

właściciele zagospodarowali i odnowili stare budynki dworskie i okoliczne parki. Zniknął zaniedbany teren a mieszkańcy okolicy mają do swej dyspozycji ośrodkową restaurację i kawiarnię. Na północ od Kosewa powstaje mają dwa kolejne ośrodki — najpoważniejszymi kandydatami są konińska Huta Aluminowa i Kopalnia Węgla Brunatnego. Budowa ośrodków wiązać się będzie z udziałem inwestorów w budowie dróg i zagospodarowaniu okolicy. Program decyduje o wielkości ośrodków; idzie o to, by nie przeciążyć środowiska naturalnego i nie zagrozić czystym wodom jeziora. Nie ma naturalnie mowy o wpuszczaniu doń jakichkolwiek ścieków.

W Giewartowie stanie natomiast motel z polem namiotowym, dużym campingiem, restauracją, sklepem spożywczym. Inwestorem będzie miejscowy GS i Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne w Koninie. Nad jeziorem Kosewskim kończy się wydzielanie pierwszych 30 działek pod indywidualne domki wczasowe. Turystyka i wypoczynek uwzględniona jest także w planach inwestycji rolniczych. Na terenach przyległych do jezior obowiązuje zakaz budowy ferm hodowlanych, przewidziano tu wyłącznie uprawy roślinne.

Przewidywany napływ turystów i wczasowiczów zmusza do przygotowania handlu wiejskiego, usług i obiektów kultury. Zmiany następują już w wielu wsiach. W Ostrowitem oddano nowy pawilon z artykułami gospodarstwa domowego oraz sklep spożywczy. Nowa piekarnia pokrywa z nawiązką potrzeby terenu. Trwa w Ostrowitem rozbudowa, czynem społecznym, remizy strażackiej. Na dole pomieści się gminna biblioteka i czytelnia, na piętrze zaś pracownia — muzyczna i plastyczna oraz sala widowiskowa. Podobne, choć mniejsze domy kultury powstają w Kapieli, Giewartowskich Holendrach i Gostyniu. W tym roku rozpocznie się przebudowa baru w Giewartowie. Urządzi się restaurację prowadzoną przez miejscowy GS.

Naczelnik przywiązuje dużą wagę do aktywizacji społeczeństwa.

— Najgorzej zacząć. Gdy już się coś dzieje, wszyscy ruszają z miejsca. Nie ważne czy chodzi o budowę remizy, czy nowej obory. Zaczyna działać ludzka ambicja. Mało jest na nią nieuczulych. Trzeba tylko to umiejętnie wykorzystać.

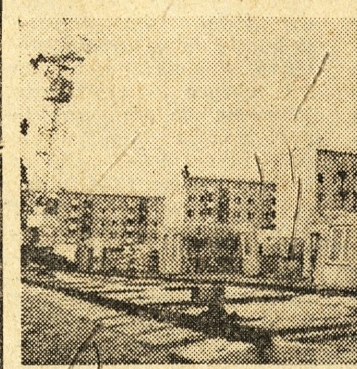
Turystyka ma w tych zamiarach też swoje miejsce, bo przedsięwzięcia mające na uwadze wczasowiczów służyć będą i mieszkańcom gminy. A taka współzależność gwarantuje udział społeczeństwa gminy w realizacji planów zagospodarowania turystycznego.

WOJCIECH PLUTOWSKI

Powozy konne z Gostynia

Ogólnobranżowa Spółdzielnia Rzemieślnicza w Gostyniu w woj. leszczyńskim jest jedynym w kraju producentem powozów konnych. Mimo, że tzw. amerykany, breki, polowce, wolanty i parkowce znikły już praktycznie z polskich dróg, moda „retro” znajduje sporo zwolenników. Stąd wynika zapotrzebowanie na te pojazdy. Gostyńska spółdzielnia otrzymuje rocznie około 200 zamówień na wykonanie i naprawy powozów. Nie wszystkie jednak mogą być zrealizowane, brak bowiem odpowiednich fachowców. Do niedawna spółdzielnia zatrudniała po dziesięciu kowali i kołodziejów. Obecnie w obu tych zawodach pracuje tylko po pięciu rzemieślnikach. (PAP)

Mieszkania — to w tej chwili najbardziej palący problem społeczny w Polsce, przez najwyższe władze uznany za najpilniejszy do rozwiązania. Zbudować 2,3 a może nawet 2,5 mln mieszkań w latach 1980 - 85, to zadanie dla gospodarki narodowej ogromne. Dla porównania przypomnijmy: w latach 1970 — 1975 zbudowano w Polsce 1,125 mln mieszkań; w bieżącej 5-letce ma powstać 1,575 mln. Jeśli do tego dodamy, że nowo powstające mieszkania w myśl oczekiwań społecznych mają być coraz więk-



Do roku 1985 trzeba zbudować w Leszczyńsku 25 000 mieszkań spółdzielczych.

Fot. — T. Talarczyk

LESZCZYŃSKIE

Mieszkanie

szcze, coraz lepiej wyposażone i wykończone, to praktycznie trzeba przyjąć, że w następnym pięcioleciu wyniki budownictwa mieszkaniowego trzeba będzie podwoić.

Tak wygląda problem w skali makro. W rozbiciu na 49 woje-

wództw, na setki przedsiębiorstw budowlanych i tysiące możliwości zaczyna on nabierać konkretnych kształtów. W poszczególnych kawatkach Polski trzeba ocenić ile tam potrzebnych jest mieszkań i jak się je wybudować, ile potrzeba do tego materiałów, terenów i środków finansowych oraz skąd to wszystko wziąć. Przytoczmy fragment przemówienia Edwarda Gierka na czwartym, VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR: — „W naszym dążeniu jest rozwinięcie powszechnego ogólnonarodowego ruchu na rzecz rozwiązania kwestii mieszkaniowej. Jest przekonany, że ruch taki powstanie, że każda Polka, każdy Polak wniosą obywatelski wkład do tej ogólnonarodowej sprawy”.

W Leszczyńsku mieszkaniowa wygląda mniej więcej tak: na mieszkania spół-

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

KALISKIE

Gospodarują między borami

Ladne miasteczko — mó-
wią zwykle podróżu-
jący na trasie z Wro-
clawia do Kalisza — mijając
Międzybórz — który leży w
połowie drogi, równo 61 kilo-
metrów od obydwu tych miast.
Pochodzenie nazwy łatwo wy-
jaśnić bez pomocy języko-
znawcy. Położenie Międzybo-
rza otoczonego lasami wyjaś-
nia wszystko. Jego urok pod-
kreśla również wyniosłość ter-
enu, bowiem usytuowany jest
na jednym z wzniesień nasa-
ma Gór Ostrzeszowskich i
Trzebnickich. Właśnie to po-
łożenie i ciągi ulic biegnące to
z góry, to pod górę, a wzdłuż
nich domy z ogrodami two-
rzącymi tarasy, sprawiają wra-
żenie, że miasteczko na pierw-
szy rzut oka wydaje się więk-
sze i bardziej rozległe.

W porównaniu z innymi
miastami województwa
kaliskiego, Międzybórz. Li-
czący zaledwie 1650 mieszkań-
ców, jest jednym z mniejszych
ośrodków. Mimo to wygrał
w tym roku rywalizację z
większymi miastami w kon-
kursie gospodarczości w gru-
pie tych, które nie przekra-
cają 5000 mieszkańców. W
skali krajowej znalazł się w
pierwszej dziesiątce, uzysku-
jąc nagrodę milion zł.

Z dumą przyjmowali go-
ści gospodarze miasta, które
jest równocześnie siedzibą
gminy, oraz przedstawiciele
mieszkańców podczas uroczy-
stej sesji Wojewódzkiej Rady
Narodowej, która zwołano wła-
śnie w Międzybórz, przed
Świątami Odrodzenia. Dowody
uznania i sympatii dla gospo-
darzy międzyborzan złożyli
również mieszkańcy 17 miast
i 14 gmin kaliskiego, przeka-
zując im na społeczny użytek
dary wartości prawie ćwierć
milion złotych. Kożminianie
sprezentowali im plug do od-
śnieżania ulic, wieruszowianie
partię płyt wiórowych, mieszk-
kańcy Jarocina komplet mebli,
a ostrowianie słupy oświetle-
niowe i elementy do domków
jednorodzinnych. Wszystko się
przyda — cieszyli się — a
szczególnie dary Ostrowa, bo
w Międzybórz jak grzy-
by po deszczu, (w które obfi-
tują okoliczne lasy) wyrastają
nowe domki jednorodzinne. Na
wytoczonych działkach osie-
dla mieszkaniowego zaplano-
wano ich 180. Obecnie stoi już
ponad 30.

Jak ze wszystkim, gospodar-
ni mieszkańcy miasta, spieszą

się z budową tych domków.
W tym wypadku pośpiech po-
dyktowany jest również trud-
nymi warunkami lokalowymi
w miasteczku. Na jedną izbę
przypada statystycznie 1,42 o-
soby, co jest najwyższym
wskaźnikiem w województwie
kaliskim. Dużych, wielokon-
dygnacyjnych bloków miesz-
kalnych jest tylko kilka, resz-
ta — to niewielkie budynki i
stare. Te kłopoty ciągną się
już od ostatniej wojny, która
zniszczyła niemal doszczętnie
miasto.

Ale w Międzybórz nikt
się nie załamuje.

— Zanim zrealizujemy pro-
gram budownictwa, trzeba po-
kombinować po gospodarsku
— twierdzą działacze samo-
rządu mieszkańców, a wśród
nich najbardziej oddani i akty-
wni — Maria Baniecka, Fran-
ciszek Domagalski, Leopold
Lechowicz, Bogumiła Beres,
Andrzej Mielczarek i inni. W
sytuacjach najbardziej kryty-
cznych zdecydowali dla kilku
rodzin oddać do zamieszkania
część pomieszczeń sklepowych.
Być może w konsekwencji te
go czynu zaadaptowano niedłu-
go potem przystanek autobu-
sowy na... sklep. W każdym
razie czekający na autobus
nie narzekają. Wszyscy wie-
dzieli o kłopotach tych bez
dachu nad głową, bo wszyscy
się tam znają.

**Pilnych potrzeb oprócz
mieszkań** — wylicza Janusz
Rarok, naczelnik miasta i gmi-
ny — **szereg. Przydałyby się
nowa piekarnia, większy
obiekt dla pracującej w trud-
nych warunkach mleczarni,
dla szkoły, kina i co najmniej
kilka innych dla potrzeb han-
dlowych oraz pomieszczeń uży-
teczności publicznej. Wiele
rzeczy jeszcze brakuje, więc
tym bardziej dbają wszyscy
o to, co już jest. I to jak dba-
ją. Jak o swoje.**

Jeszcze nie tak dawno ma-
rzeniem międzyborzan — był
basen kąpielowy, ogródki jor-
danowskie dla dzieci, rurociąg
wodny, nowoczesna restaura-
cja. Teraz już to mają. Wybu-
dowali głównie w czynach spo-
łecznych, a doszła niedawno
również świetlica sportowa,
plac imprez i zabaw letnich
w parku pokryty dachem, no-
we chodniki i cała mała archi-
tektura z wieloma elementa-
mi dekoracyjnymi, zdobiący-
mi miasto.

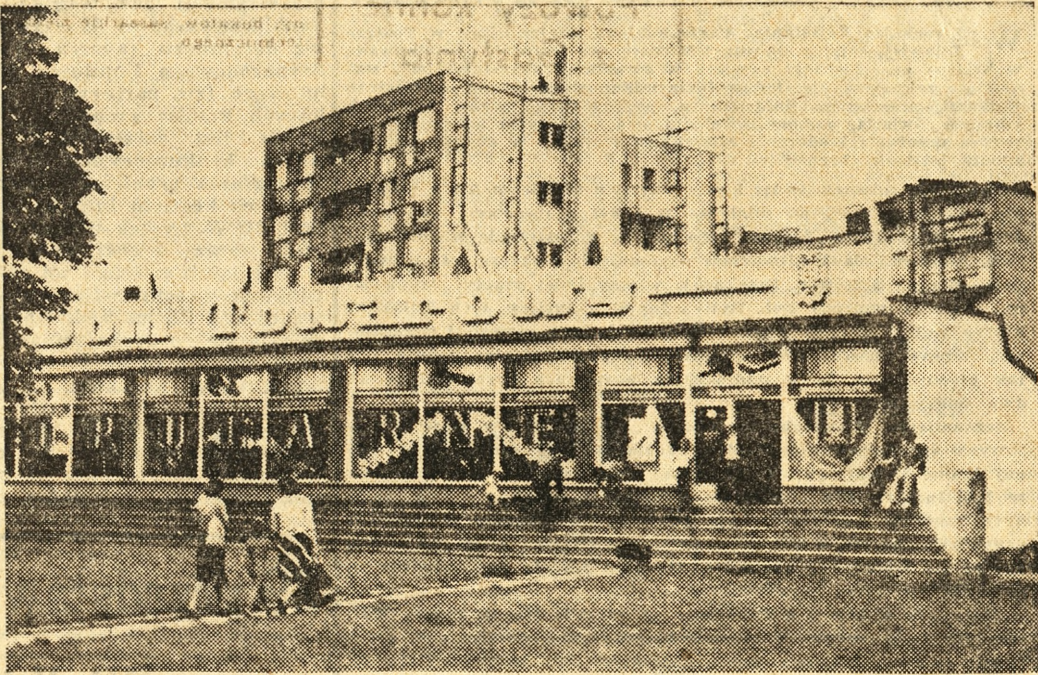
Aż trudno uwierzyć, gdy się
nie poznało tego miasteczka,
że corocznie wartość czynów
społecznych osiąga tam około
4 mln zł, a każdy statystycz-
ny mieszkaniec Międzybórza
wypracował w roku konkurso-
wym 1976 na rzecz miasta pra-
wie 2000 zł. Ale też ludzie nie

szczędzą wysiłku i dlatego to
małe miasto chociaż już jest
ładne, czyste i zadbane wciąż
jeszcze się modernizuje i ulep-
sza. Henryk Malinowski —
kierownik betoniarni, Wacław
Sutuliński — dyrektor szkoły, Ta-
deusz Piaskowski — pracow-
nik UMIG oraz działacze mło-
dzieży — Stanisław Kątnik
i Florian Bieniek podsuwają
ciągle nowe inicjatywy, potra-
fią zorganizować ludzi i samą
robotę poprowadzić. To odda-
ni społecznej sprawie działa-
cze, a podobnych im jest wie-
lu.

Stary Międzybórz, znany już
w XIII wieku jako ośrodek
handlu i rzemiosła, wielokrot-
nie w przeszłości niszczone,
teraz pięknieje i rozwija się.
Dla turystów atrakcją są gło-
wnie jego okolice, lasy oraz
resztki ocalałych zabytków.
Wśród nich stary kościół ewan-
gelicki z XVII wieku wraz
z fragmentami starych murów.

Gościnni gospodarze miasta
pragną uczynić go w przysz-
łości wygodniejszym i bardziej
atrakcyjnym dla turystów.
Chcieliby wybudować hotel,
ośrodek campingowy, planują
rozbudowę i modernizację nie-
których obiektów, zdających
się zaadaptowania na cele tury-
styczne. Ta dziedzina wraz z
możliwościami, jakie oferują
atrakcyjne położenie geogra-
ficzne i doskonały klimat,
jest jak dotąd za mało wyko-
rzystana. Ale już i o tym my-
ślą gospodarze Międzybórza.

BOGDAN PARDUS



Nowoczesny pawilon handlowy wraz z siecią innych placówek zaspokaja potrzeby mieszkańców. Fot. — Z. Kroczyński

dla każdej rodziny

Wyczerkuje 11,5 tysiąca człon-
ków i kandydatów Wojewódzkiej
Spółdzielni Mieszkaniowej. Jeżeli
przyrost kandydatów w następ-
nych latach będzie na poziomie
średniej rocznej lat 1970 — 1975
(około 1200 nowych kandydatów
rocznie), należałoby do roku 1985
wybudować 25 000 mieszkań spół-
dzielczych. Tymczasem obecna
tempo społecznego budownictwa
mieszkaniowego w województwie
wynosi obecnie ponad 1000
mieszkań. Działające na tym ter-
enie jedne duże przedsiębior-
stwo budowy mieszkań — Lesz-
czyński Przedsiębiorstwo Budow-
lane — posługuje się wprawdzie
nowoczesną technologią
wielkiej płyty, ale ograniczona
ilość płyt, wytwarzanych we
własnej wytwórni poligonowej
pod Lesznie, jest najważniejszą
przeszkodą w budowie miesz-
kań, wynikiem. Na dodatek
LPB nie posiada przyzwoite-
go zaplecza magazynowo — war-

ształowo — remontowego i admi-
nistracyjnego, jest też niedostatek
terenów przygotowanych pod za-
budowę.

Pozostaje jeszcze odrębny prob-
lem budownictwa jednorodzinne-
go w miastach i na wsiach Lesz-
czyńskiego. Dokładnie trudno
dziś określić liczbę rodzin skłon-
nych do budowania domków jed-
norodzinnych, jako drogi do lep-
szego mieszkania. Wiadomo tyl-
ko, że niedostatecznie wykształ-
cił się dotąd racjonalne formy
indywidualnego budownictwa.

Kierownicy życia gospodarczo-
społecznego na terenie województwa
leszczyńskiego od dłuższego
czasu wskazują na konieczność
zbudowania w okolicach Leszna
fabryki domów, na co najmniej
2000 mieszkań rocznie. Wszys-
tko wskazuje, że powstanie ona
jeszcze przed końcem tego pię-
ciolecia, na zachodnich rubieżach
miasta, w pobliżu kopalni
żwiru w Zaborowie. Niezależnie

jednak od rozwoju wielopłyto-
wego budownictwa blokowego ko-
nieczny jest rozwój innych form
budowy mieszkań, zarówno w
miasteczkach, jak i na wsiach.

Aby znaleźć najskuteczniejsze
sposoby zrealizowania w Lesz-
czyńskim wielkiego społecznego
celu, jakim jest zapewnienie sa-
modzielnego mieszkania dla ka-
żdej rodziny, postanowiono wko-
rzystać każdą mądrą radę, jaką
stać się mogą ludzie obeznani z
zagadnieniami budownictwa.

W czasie niedawnego, lipcowe-
go plenum Komitetu Wojewódz-
kiego PZPR w Lesznie, powołano
kilka specjalistycznych komisji,
które po dokładnym przeanalizo-
waniu powierzonych im zagad-
nień przedstawiały w czasie jed-
nego z kolejnych posiedzeń pie-
narynych wnioski i postulaty. Pra-
cują następujące komisje: do
spraw określenia wielkości po-
trzeb mieszkaniowych województwa;
do spraw przygotowania i

PINIE

OLEMIKI

DPOWIEDZI

„Motylki“?

Felieton zamieszczony pod tym tytułem w naszym stałym cy-
klu „Co o tym sądzicie“ wywołał duże zainteresowanie czytelników,
o czym świadczą nadesłane listy. Wykorzystując niektóre
fragmenty listów, wszystkim autorom dziękujemy za nadesłane
wypowiedzi.

Niewdzięczność i niepocz-
wanie się do zobowiązań
moralnych była i jest rzeczy-
wiście zmianą pracy z odmienn-
ych pobudek. W dawnym rze-
mieście czeladnik nie mógł zo-
stać mistrzem bez odbycia wę-
drówki czeladniczej po innych
miastach, a często i krajach.
W ten sposób poznawał różne
metody fachu, a oprócz tego
rozszerzał swój światopogląd.
Wracał nie tylko jako doświad-
czony rzemieślnik, ale też jak-
o dojrzały człowiek. Nieste-
ty, ten zwyczaj zaginął. Ileż
to razy słychać teraz w per-
traktacjach o pracę wybrzyd-
zanie: „Co? Tu pan pracował
tylko 3, a tu tylko 2 lata?“. —
I nieufne spojrzenie na kandy-
data na odpowiedzialne stano-
wisko.

Więc przyjrzyjmy się „idea-
łowi“ owych przełożonych.
Pan Iks zaczął tu swą pierw-
szą pracę od gońca. Po dwóch
stu latach, podniósłszy swe
formalne wykształcenie doszedł
do stanowiska kierownika re-
feratu. Ten zakład jest jego
światem, innego nie zna. Zna-
komicie zorientowany w tutej-
szych zakulisowych rozgryw-
kach czuje się mocny. Jeśliby
jednak musiał zmienić pracę,
byłby bezradny jak małe dzie-
cko. Rutyna i formułka — to
jego światłość. Każdą innowa-
cję przyjmuje z głęboką nie-
ufnością. Był jeszcze awan-
sować przed emeryturą! Jeśli
podobna stara gwardia biuro-
kratów opanuje zakład czy
instytucję — zgniecie każdą
inwencję.

Dlatego radzę: jeśli ktoś sta-
rający się o pracę usłyszy od
przyszłych przełożonych sło-
wa: „Wier pracował pan w
wielu zakładach? To dobrze,
nam potrzebny jest ktoś do-
świadczony“ — niech bierze
te prace, bo trafił na rozsąd-
nych ludzi. (2957)

OLGIERD ZARUDZKI
Poznań

Obecnie nie ma mowy o
żadnych sentymentach
w sprawach pracy i zarobków.
Jestem zdania, że każdą oka-
zję do lepiej płatnej pracy na-
leży poważnie rozważyć i wy-
korzystać. Czasem w naszych
środowiskach zawodowych nie
warto okazywać, że jest się za-
dowolonym, bo można być po-
miniętym przy rozdziale pod-
wyżki lub nagrody, choćby na-
wet bardzo zasłużonej. Tym-
czasem pieniądze to (niestety!)
lekarstwo na wszystko. Dłate-
go popieram „motylki“. (2951)

JAN PRZEWROTNY
Poznań

Znalazłem się w podobnej
jak w felietonie, sytu-
acji, lecz reakcja moja była
odmienna. Jestem technikiem-
elektronikiem. Podjąłem pra-
cę w przedsiębiorstwie budo-
wanym, ale w dziale łączno-
ści. Po czterech dniach odwie-
dziłem zakład elektroniczny i
dostałem propozycję pracy za
większe wynagrodzenie. Nie-
stety, pokierowałem się lojal-
nością wobec mego zwierz-
chnika i zostałem u niego. Piszę
„niestety“, ponieważ dość czę-
sto mam do czynienia z łopa-
tą, studzienkami kablowymi
oraz wysyłany jestem na da-
chu budynków (anteny radio-
telefonów). Latem to można naz-
wać przyjemnością (młodość!),
ale zimą czy jesienią, w deszczu
i śniegu, pozostaje mi tylko
wspominanie kolegów z dru-

giego z wymienionych zakła-
dów, którzy w błękitnych ki-
telkach siedzą w ciepłych po-
mieszczeniach (i lepiej zara-
biają).

Absolutnie nie dziwię się
decyzji „Motylka“ autora fe-
lietonu. (2977)

HUBERT LECH
Poznań

Młody fachowiec miał ra-
cję, zmieniając pracę, i
to z wielu powodów. Przecież
po to stwarza się w instytu-
cjach lepsze warunki, aby
ściągnąć dobrych pracow-
ników. Bez tego nie byłoby ko-
rzystnej dla wielu zakładów,
rotacji. Poza tym każdy musi
dbać o swój rozwój zawodo-
wy i materialny. Dyrektor, któ-
remu się wydaje, że ma do czy-
nienia z „motylkiem“, sam na
pewno tak lawirował, żeby a-
wansować i lepiej zarabiać. Na-
tomiasz w innych chciałby wi-
dzieć cichych i grzecznych pod-
władnych, bez wymagań.

ZOFIA MAZUR
Kalisz

Kształcić się „dla dyplomu“
— nie warto. Przypinać
ostrogę do kaloszy — nie war-
to. Zbyt daleko na fali ko-
niunktury płynąć — nie war-
to. Ale — dla zdobycia praw-
dziwej wiedzy — uczyć się
warto. Dla zrozumienia sensu
działania i życia — warto. Dla
dokonania czegoś i zdobycia
szacunku dla siebie — warto!

Dlatego inżynier — „moty-
lek“ przelatujący do nowocze-
niejszej fabryki — bo tam tu-
ściej i wygodniej — to w moim
przekonaniu kreatura, która
daleko nie wyładuje. (2978)

STANISŁAW WĄJECZKOWSKI
Poznań

Ludzie rosną, przed zdo-
łanymi (choćby byli mło-
dzi) kariera stać winna otwo-
rem, ale w sposób jednoznacz-
ny na pytanie zawarte w felie-
tonie pt. „Motylki?“ odpowie-
dzie chyba nie można. Jeżeli
młody inżynier (nauczyciel,
dziennikarz, lekarz) o nieprze-
ciętnej indywidualności i zdol-
nościach widzi przed sobą moż-
liwość dalszego rozwoju, to
trzymanie go siłą, np. przypo-
minaniem o zaciągniętym dłu-
gu wdzięczności, byłoby zabie-
giem szkodzącym nie tylko je-
mu, lecz również społeczeń-
stwu. Długu wdzięczności w
postaci np. mieszkania nie za-
ciągamy przecież wobec dy-
rektora X, lecz wobec spo-
łeczeństwa, które on w jakimś
sensie reprezentuje. Są przed-
siębiorstwa, w których śmiało
pomysł, talent organizacyjny
nie zawsze mogą być wy-
korzystane, bo albo zakład
jest niewielki, albo kierownik
jest człowiekiem małego ser-
ca. No tak — ale male przed-
siębiorstwo też jest przecież
miejscem, w którym można re-
alizować marzenia o karierze.
Bądź bardzo dobrym pracow-
nikiem, działaczem społecz-
nym, lubianym człowiekiem —
to w końcu także stopnie ka-
riery, dostępne w każdym śro-
dowisku. Jeśli jednak jest ktoś
predestynowany do kierowa-
nia np. resortem i czyniłby to
znakomicie, to tylko dlatego,
że ma dług wdzięczności wo-
bec swojego pierwszego pra-
codawcy winien do końca ży-
cia robić rzeczy, które z po-
móżeniem wykonywać może
ktoś inny?

RAFAŁ MAJDA
Krotoszyn

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów
nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji.
Adres „Głos Wielkopolski“, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

TOMASZ TALARCZYK

THIS SCROLL

Poznańskie liczyło na więcej



Od 22 do 31 lipca w Łodzi odbywała się największa krajowa impreza sportowa — V Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży. W niedzielę zgłosił się do obiektów sportowych, startująca młodzież rozjechała się do domów, pora więc na kilka refleksji. Jaka była V spartakiada?

Z całą pewnością inna niż dotychczasowa. Wynikało to zresztą z założenia regulaminowego. Po raz pierwszy bowiem w spartakiadzie uczestniczyło 49 województw, a w większości dyscyplin zawody przeprowadzono w dwóch kategoriach wiekowych. Inne też były zasady punktacji.

Dla Poznania nie była to udana spartakiada. Sportowcy naszego województwa wywalczyli ósmą miejscę. W poprzednich czterech spartakiadach województwo poznańskie zajmowało wyższe pozycje. W Łodzi przyjemnym niespodzianką było mało, znacznie więcej przykrych rozczarowań. Które z dyscyplin wykonały plan, które nie zdołały go zrealizować, a które uczyniły to z nadwyżką? By odpowiedzieć na to pytanie trzeba zapoznać się z systemem punktacji obowiązującym na łódzkiej spartakiadzie.

Pozostawienie generalnej punktacji, która stosowano poprzednio, odbierałoby szansę nawiązania równowagi walki między województwami. Dlatego też zdecydowano się przydzielać punkty za zwycięstwo w dyscyplinie. Za I miejsce w danej dyscyplinie województwo otrzymywało 49 punktów, za II miejsce 48, za III — 47 i tak dalej aż do jednego. W grach zespołowych zaś punkt można było otrzymać już za udział w eliminacjach stresowych. Dotyczyło to drużyn, które nie zakwalifikowały się do łódzkich finałów. II lokata w streście dostarczała 38 punktów, III — 30, IV — 22, V — 14, VI i dalsze po 6 punktów. 35 dyscyplin sportu, w których rozgrywane były spartakiady podzielone na dwie grupy, 16 z nich (najbardziej rozwinętych) zaliczono do podstawowych. Znalazły się

w niej: kolarstwo szosowe, lekkoatletyka dziewcząt, lekkoatletyka chłopców, pływanie dziewcząt, pływanie chłopców, podnoszenie ciężarów, tenis stołowy dziewcząt i chłopców, zapasy w stylu klasycznym, zapasy w stylu wolnym oraz gry zespołowe. Do klasyfikacji województw liczyły się punkty zdobyte we wszystkich dyscyplinach podstawowych oraz 10 dyscyplin z pozostałych 19.

Przed spartakiadą Wojewódzka Federacja Sportu przeprowadziła, kuczniwo dziewcząt, boks i strzelectwo chłopców.



Gimnastyka artystyczna należała do tych dyscyplin, które nie zawiódły. Na zdjęciu: S. Sobkowska podczas ćwiczeń na łódzkiej spartakiadzie.

wadziła obliczenia ile punktów każda z dyscyplin powinna zdobyć. Przymierzając wyniki do tych przewidywań widać, że najgorzej spisali się ciężarowcy, z których żaden nie zakwalifikował się do łódzkich finałów. Ponieważ podnoszenie ciężarów to dyscyplina podstawowa, Poznań nie zdobył w niej żadnego punktu. W grach zespołowych więcej niż przewidywano udziału piłkarskiej reprezentacji. W tym wypadku wypadła koszykówka dziewcząt i piłka nożna. Pozostałe gry zespołowe (w tym zdobywcy V miejsca — piłkarze ręczni) wypadły gorzej niż się po nich spodziewano. Z pozostałych dyscyplin w grupie podstawowych z nawiązką plan wykonali jedynie pływacy — zdobywcy I miejsca dla Poznania. W normie zmieścił się tenis stołowy i reszta dyscyplin (ogółem 6) działyła mniej niż zakładano.

W drugiej grupie — dyscyplin do wyboru sytuacja wyglądała podobnie. Jedynie tenis ziemny zdobył więcej punktów niż to określono w przewidywaniach WFS. Nie sprawiły zawodu: kuczniwo chłopców, gimnastyka artystyczna, żeglarsstwo i kajakarstwo chłopców. Reszta (ogółem 12) nie spełniła nadziei, a szczególnie słabo zaprezentowały się: kolarstwo

torowe, kuczniwo dziewcząt, boks i strzelectwo chłopców.

Oczywiście wyłonienie najbardziej usportowionego województwa, przeliczanie każdego wyniku na punkty nie było głównym celem spartakiady. Miała ona przede wszystkim służyć do niedawna byłym słowiom „biała plama” na spor

Wyciąg „Dookoła Nadrenii” Polacy pierwsi na mecie w Kusel

Pełnym sukcesem polskich kolarzy zakończył się szósty etap XII wyciągu Dookoła Nadrenii, prowadzący z Kirdo do Kusel (167,5 km). Polacy zajęli 3 pierwsze miejsca. Zwyciężył Czesław Lang przed Krzysztofem Sujką. Obaj ci kolarze zainicjowali śmiałe ataki i przez wiele kilometrów prowadzili wyciąg, wyprzedzając trzecie go na mecie Jana Jankiewicza o ponad 2 minuty. Kilka kilometrów przed Kuselami zameldował się na mecie główny peleton, który przywodził Peter Weibel (RFN). Piąte miejsce zajął dotychczasowy lider Mieczysław Nowicki.

Po siedmiu etapach nowym liderem został Czesław Lang — 23:16,17, który wyprzedza o 16 sek. Krzysztofa Sujkę, o 36 sek. Mieczysława Nowickiego i o 41 sek. Petera Weibla. (PAP)

ME w tenisie Udany start C. Dobrowolskiego

W Mariborze rozpoczęły się tenisowe mistrzostwa Europy amatorów. Około 4000 widzów oglądało inauguracyjny dzień turnieju. Z Polaków udanie wystartował lider krajowego „Grand Prix” 27-letni Czesław Dobrowolski z Zagłębia Wałbrzyskiego. Pokonał on Austriaka Petera Wimmera 6:2, 6:1. Drugi z naszych reprezentantów w turnieju seniorów Robert Brzozowski z Warszawianki przegrał z Bułgarem Pampulowem 0:6, 4:6. (PAP)

Sukces młodych pływaków Warty

W Łodzi odbyły się mistrzostwa Polski młodzików w pływaniu (roczniki 1964 i 1965). Sukces odnieśli zawodnicy Warty, którzy zwyciężyli w kategorii 12-latków, gromadząc 153 pkt., przed Stalą Stocznia Szczecin — 108 pkt., i Avią Świdnik 101 pkt.

Medale dla walczyły zdobyli — złoty: K. Lipiński na 100 m motyl., i sztafeta 4x100 m zmiennym (T. Rozmiar, R. Baranowicz, D. Tazarek, K. Lipiński). Srebrne: T. Rozmiar, K. Lipiński na 100 m grzbiet., i 200 m motyl., D. Tazarek na 200 m dow. oraz sztafeta chłopców na 4x100 m dow. (ten sam skład co na 4x100 m zmiennym). Brązowe medale wywalczyli dziewczęta: M. Szymańska na 100 m dow. oraz sztafeta 4x100 m zmiennym (K. Pajzler, M. Majchrzak, M. Szymańska i H. Kozikowska). (wii)

Nie po raz pierwszy lecz ponownie

W wczorajszym wydaniu „Głosu” błędny był tytuł artykułu poświęconego Teresie Zarzeczskiej. Poznańska pływaczka wyruszyła nie po raz pierwszy, a ponownie na podbój kanału La Manche, co zresztą wynikało z tekstu. Przepraszamy.

Piłkarskie emocje na stadionach Poznania Czy lechici strzelą pierwszą bramkę? Jak wypadnie debiut Warty?

W niedzielę sympatycy sportu w Poznaniu nie mieli okazji zobaczyć meczu piłkarskiego. Dziś nadarzy się sposobność obejrzenia aż dwóch spotkań. Piłkarze Lecha w kolejnym pojedynku o mistrzostwo I ligi zmierzą się z Pogonią Szczecin, a Warta rozegra swój inauguracyjny mecz w II lidze z Gwardią Koszalin.

Sympatycy kolejarzkiej jedenastki nadal zastanawiają się na co stać ich zespół w obecnym sezonie. Obraz meczu z Górnikiem został zniekształcony przez fatalne warunki atmosferyczne, które nie pozwoliły zawodnikom wykazać pełni swych umiejętności. W Łodzi Lech zebrał dobre recenzje za swój występ, ale przegrał wysoko 0:3. Być może dzisiejszy pojedynek z Pogonią da odpowiedź na pytanie czego można się spodziewać po Lechu.

Wczoraj rozmawialiśmy z trenerem J. Kopą. Szkoleniowiec Lecha nie był w najlepszym humorze. „O kłopotach kadrowych mojego zespołu wszyscy kibice są doskonale poinformowani — powiedział J. Kopa. — Przychodzą nam się zmierzyć z zespołem prezentującym na początku sezonu dobrą formę. Zwycięstwo w Sosnowcu ze zdobycia Pucharu Polski, pierwsze miejsce w rozgrywkach o Puchar Łata, rozgromienie w niedzielę szwajcarskiego zespołu Chenois Genewa 6:1 świadczyły o dyspozycji naszego rywala. Mimo wszystko przystąpimy do tego meczu z zamiarem strzelenia pierwszych bramek i uzyskania zwycięstwa. Liczymy na atut własnego boiska i dobrą ostatnią passę w meczach z Pogonią — 5:0 w lidze i 2:0 w Pucharze Ligi”.

Tyle trener Jerzy Kopa. Dodajmy, że dzisiejszy mecz rozpocznie się o godz. 18 na Dębcu. Przed meczem Lech — Pogoń miało odbyć spotkanie rezerw Lecha z drużyną Energie Cottbus. Jednak ze względu na warunki atmosferyczne mecz ten odbędzie się o godz. 15.45 na boisku przy ul. Bułgarskiej. Organizatorzy pragną zachować w jak najlepszym stanie płytę boiska na mecz I-ligowców.

W pozostałych meczach tej kolejki spotkają się: Górnik — ŁKS, Śląsk — Odra, Zagłębie — Szombierki, Polonia — Ruch, Zawisza — Arka, Legia — Stal, Widzew — Wisła.

Jutro też zainaugurowane zostaną rozgrywki o mistrzostwo II ligi, w której Poznań ma dwóch swoich reprezentantów: Olimpię i Wartę. Przed własną widownią wystąpią walczy. Ich rywal — Gwardia Koszalin, to zespół zaprawiony już w II-ligowych bojach, lecz groźniejszy na własnym boisku niż na terenie przeciwnika.

Jeżeli młody zespół Warty zagra bez obciążenia psychicznego, ma szansę zdobyć dwa punkty. Zwycięstwo pozwoliłoby beniaminkowi nabrać wiary we własne siły. Liczymy, że kibice Warty tłumnie zjawią się na Stadionie 22 Lipca (początek meczu o godz. 15.30), by dopięciem pomocy swym pupilom w walce o ligowe punkty.

Olimpia wyjeżdża do Bydgoszczy, gdzie spotka się z beniaminkiem II ligi miejscowym BKS. W pozostałych meczach grupy północnej zmierzą się: Arkonia — Avia, Polonia — Jagiellonia, Radoślak — Gwardia, Motor — Stocznianowiec, Start — Bałtyk, Lechia — Zagłębie. (wii)

K. Górski i jego drużyna przyjadą do Polski

Mistrzowie Grecji i zdobywcy pucharu tego kraju — piłkarze Panathinaikosu Ateny oraz ich polski trener Kazimierz Górski gościć będą wkrótce w Polsce.

Z inicjatywy wrocławskiego Śląska, przy poparciu K. Górskiego, najpopularniejsza jedenastka Grecji przyjedzie do Wrocławia 19 bm., a w niedzielę, 21 bm. rozegra towarzyski mecz z mistrzami Polski na jego klubowym stadionie przy ul. Grabiszyńskiej. Stadion Olimpijski jest bowiem w remoncie. Pojedynkowi rewalacyjnie grającej ostatnio drużyny Panathinaikosu ze Śląskiem wzbudził we Wrocławiu olbrzymie zainteresowanie.

Panathinaikos poczynił pod kierunkiem trenera Kazimierza Górskiego znaczne postępy i zwycięsko wyszedł z rywalizacji z AEK Ateny, PAOK Saloniki i innymi czołowymi drużynami Grecji, zdobywając „dublet”. Trener Górski stał się jedną z najpopularniejszych

szych postaci życia sportowego w Grecji. O efektach jego pracy przekonano się będą mogli polscy kibice już wkrótce.

Być może piłkarze Panathinaikosu zobaczą także Warszawę. Kozystrając z przyjazdu Greków do Polski, stołeczna Legia zaproponowała tej drużynie mecz w Warszawie, w środę 24 bm.

„Wysłaliśmy nasze zaproszenie do Aten — powiedział 2-ty sekretarz do spraw piłki nożnej Legii — ppłk. Zbigniew Korol, ale nie otrzymaliśmy jeszcze odpowiedzi. Jedyny problem tkwi w tym, że Grecy chcą rozegrać mecz na prawach rewanżu i chcieliby, aby Legia przyjechała we wrześniu do Aten. Tymczasem napięty terminarz rozgrywek ligowych wyklucza taką możliwość”.

Miejmy jednak nadzieję, że obie strony dojdą do porozumienia i stołeczni kibice zobaczą w akcji podopiecznych trenera Kazimierza Górskiego. (PAP)

We wtorek nastąpiła uroczysta inauguracja XIII Międzynarodowego Bałtyckiego Wyciągu Przyjaźni, w którym uczestniczą ostatnio reprezentanci trzech krajów — NRD, Polski i ZSRR. Na starcie I etapu dookoła Białej Podlaskiej (134 km) stanęło 96 kolarzy, w wieku do lat 22. Tradycyjny wyciąg szosowy „nowej ery” rozgrywany na nadbałtyckiej trasie, zakończy się 9 bm.

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KONSTRUKCJI STALOWYCH I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH „MOSTOSTAL” - POZNAŃ, ul. Wołowska 70

ZATRUDNI W CELU NAUKI ZAWODU:

- mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych,
- mechanik maszyn budowlanych.

ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH.

W obu zawodach nauka trwa trzy lata. W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie. Po ukończeniu nauki gwarantujemy zatrudnienie.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA I ZAPISY PRZYJMUJE
Dział Szkolenia Zawodowego (adres jak wyżej, I piętro, pokój 103,
telefon 67-60-71, wewnętrzny 124).

2792-K1

Praca

Gospoia samodzielną, do chodząca do dwóch osób, potrzebna od sierpnia. Warunki bardzo dobre. Osiadłość Kraj Rad 11, wojewie H m. 73, tel. 28555g.

Pracownicy wykonawcy do budowy domu jednorodzinnego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28555g.

Sprzedaz

Prace campingową sprzedam. Poznań, Chelmońskiego 16 m. 3. 29324g.

Sprzedam radio samochodowe „Blaupunkt” magnetonofon kaskulator elektronowy, kamienie syntetyczne. Posiadam kwit celny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30731g.

Prasobieracz „Robot” i kombajn buraczany „Rosomak” sprzedam. Pietrzk, Zielniczki gm. Sroda. 30693g.

Napelniaacz do naboju autotofonowych, sprzedam, tel. 627-14 godz. 16-18. 30417g.

Nowy piec c.o., 4 m3, teownik 30-210 m sprzedam. Leszno, tel. 29-92. 29495g.

2 fotele stylowe (okres międzywojenny) stan idealny sprzedam. Promienista 14c m. 7, tel. 67-61-04. 29512g.

Mebel stylowe dębowe (po kój stołowy) sprzedam. 64-540 Pniowy ul. Cmentarna 1 po godz. 15. 29438g.

Wózek głęboki (RFN) w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Hetmańska 47. 29454g.

Pszczoły w ulach wielkopolskich sprzedam. Jan Tackowski, 63-120 Kórnik, ul. Poznańska 62. 29515g.

Snopowiazakę konną na gumowych kołach w bardzo dobrym stanie sprzedam. Jan Wrzesiński, Krzyżownik, gm. Kleszczewo, pocz. Kierowo. 29398g.

Jadalnię z lat dwudziestych, czarna, 6 krzesel obitych skórą, zegar stojący, obraz w dobrym stanie sprzedam, tel. 33-11-45 po godz. 16. 29386g.

Kafle białe kuchenne i pokojowe, elektryczny piecyk, akumulacyjny, piecyk, baniak miedziany, stół i krzesła sprzedam, tel. 67-37-17. 29750g.

30 ton kamienia budowlanego, odbiór Baranowo oraz maszynę do pisania „Erika” (nowa) sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29494g.

2 przyczepy ciągnikowe, 1 niska sprzedam. Sobkowia, Kobylniki, Szamotulska 3, 62-091 Kiekrz. 29404g.

Sklep spożywczy sprzedam blisko Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29415g.

Ładowacz ciągnikowy „Nuji 150” no remoncie tanio sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29853g.

Prasa hydrauliczna 150 t, sprzedam, tel. 20-09-75 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29855g.

Taksometr „Poltax 2” sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 100, Owocowarzuwa. 29538g.

Motorower Zak sprzedam, tel. 67-28-82, po 16. 29544g.

Rusztowanie wieńskie lub pojedyncze drabiny tano sprzedam. Urbański, Zródłana 10, tel. 41-10-13. 29568g.

Snopowiazakę ciągnikową WC-3 sprzedam. Bekas, Giech, 63-012 Dominowo, koło Srody Wlkp. 29596g.

Wózek głęboki oraz zagraniczny gokart dziecięcy tano sprzedam, tel. 20-19-74. 29599g.

Pasieka sprzedam. Murowana Goślina, Rynek 4. 29608g.

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Dyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej przy PPBP nr 2 w Poznaniu — na rok szkolny 1977/78 w następujących zawodach:

- W DWULETNIM SYSTEMIE NAUCZANIA:
 - MURARZ - TYNKARZ,
 - MONTER konstrukcji żelbetowych,
 - MONTER konstrukcji drewnianych — CIESLA;
- W TRZYLETNIM SYSTEMIE NAUCZANIA:
 - STOLARZ BUDOWLANY,
 - MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH.

W okresie nauki uczniowie otrzymują przewidziane przepisami wynagrodzenie. Kandydatom zamiejscowym zapewnia się miejsca w internacie. Uczniów zdolnych i chętnych kierujemy do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

Blizszych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje — Sekcja Szkolenia i Adaptacji PPBP nr 2 w Poznaniu, ulica Marchlewskiego 123, pokój 111, telefon 69-92-21, wewn. 123. 2683-K1



WCZESNIEJ KUPISZ—TANIEJ KUPISZ!

ZAWIADAMIA,
O WPROWADZENIU W OKRESIE

1. 07 — 31. 08. 1977 r.

PRZEDSEZONOWEJ SPRZEDAŻY Z 10% BONIFIKATĄ

- tkanin i dzianin futerkowych
- włóczki, firan i dywanów
- kożuchów damskich i męskich
- ciepłych grubych swetrów damskich i męskich

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW:

POZNAN	— Mielżyńskiego 14 (VIII ptr. — PDT)
	— Garbary 38
	— Swierczewskiego 12 (swetry i kożuchy)
KALISZ	— Górnośląska 51
GNIEZNO	— Moniuszki 3
WRZESNIA	— Obr. Stalingradu 30
PILA	— Bucza 34
WALCZ	— Zwycięstwa Wojska Polskiego 19
KOŁO	— Nowowarszawska 3
TUREK	— Nowotki 2
OSTRÓW	— Królowej Jadwigi 6
KEPNO	— Wiosny Ludów 14
KROTOSZYN	— Dr Bolewskiego 6
SYCÓW	— Plac Wolności 9
LESZNO	— Zwycięstwa 1
WSCHOWA	— Boczna 3

ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ DO KIOSKÓW HOTELOWYCH
W POZNANIU — HOTELE:

Merkury — Polonez — Novotel
w Kaliszu — hotel Proсна

2705-K1

POZNAŃSKIE ZAKŁADY OPON SAMOCHODOWYCH

„STOMIL” - POZNAN, ul. Starołęcka 18

PRZYJMUJĄ ZAPISY UCZNIÓW do Zasadniczej Szkoły Przemysłowej

na rok szkolny 1977/78 w zawodzie:

- SLUSARZ, TOKARZ oraz
- APARATOWY procesów chemicznych.

Praktyczna nauka w warsztatach jak i w szkole trwa 3 lata.

Uczniów chętnych do dalszej nauki kierujemy

do Technikum Chemicznego dla Pracujących.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Osobowy
lub Szkolenia — biurowiec, pokój nr 1 lub 2 (parter),
telefony: 78-75-10, 78-75-11, 7875-12.

2646-K1

ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH

im. Komisji Edukacji Narodowej

Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski
w Poznaniu

OGŁASZA ZAPISY

do klas pierwszych
na rok szkolny 1977/78

DO NASTĘPUJĄCYCH SZKÓŁ:

I. Zasadnicza Szkoła Zawodowa (3-letnia)

O SPECJALNOŚCIACH:

- a) grupy obróbki mechanicznej w zawodach
TOKARZ, FREZER, SZLIFIERZ, WIERTACZ itp.
- b) grupy obróbki ręcznej w zawodzie
SLUSARZ - SPAWACZ

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą ubiegać
się o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pra-
cujących.

II. Liceum Zawodowe (4-letnie)

O SPECJALNOŚCI:

- MECHANIK OBRÓBKII SKRAWANIEM.

PRZY ZAPISIE NALEŻY PRZEDŁOŻYĆ
NASTĘPUJĄCE DOKUMENTY:

- a) podanie
- b) życiorys
- c) świadectwo ukończenia VII klasy
- d) świadectwo zdrowia,
- e) 4 fotografie.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji Sekretariat Zespołu
Szkoł Mechanicznych im. KEN Zakładów Przemysłu Metal-
owego H. Cegielski w Poznaniu, ul. Świerkowa 8, tel. 32-19-49,
codziennie od godz. 8—15.

2213-K1



PAMIĘTAJ!

— TYLKO

„KOZIOŁKI”!

W „KOZIOŁKACH” w miesiącu sierpniu
nie tylko wysokie wygrane pieniężne
— ale nagrody, premie za banderole oraz
talon na samochód „Polski FIAT 126p”.
Zwiększone szanse w podwójnym losowaniu.

ZAUFAJ „KOZIOŁKOM”! TO NASZA GRA!

2913-K1

● Sprzedaż

Oczka róż. nowych od-
mian sprzedam. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 29617g.

Ślupki parkanowe z rur
stalowych sprzedam. Of-
erty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 29618g.

Nową strzykawkę auto-
matyczną „Aescup”
prod. RFN do insuliny
sprzedam. Luboń 1, Do-
żynkowa 12. 29624g

Maszynkę do podnoszenia
oczek, szafę 3-drzwiową
oraz spacerówkę sprze-
dam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
29626g.

2 plusi ciągnikowe 2-ski-
bowy i 5-ski-bowyy sprze-
dam. Bnin, ul. Jeziorna
13, gm. Kórnik. 29628g

Prasę hydrauliczną tanio
sprzedam. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
29634g.

Rury 3 cale, teownik 30
mm, wypychacz, kon-
strukcję folii, nowe sprze-
dam. Pobiedziska, Świer-
czewskiego 15, tel. 166. 29643g

Wtryskarkę pionową z
formą sprzedam. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 29648g.

Sypialnię nowoczesną,
jasną sprzedam. I. Grze-
gorczak, ul. Powstańców
Wlkp. 2 m. 23 od godz.
14—18. 29687g

Pierścioneł złoty z trze-
ma koralami, przerób ar-
tystyczny sprzedam. Of-
erty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 29689g.

Ciągnik Ursus C-355
sprzedam. 63-805 Łęka Ma-
ła 25, woj. leszczyński. 29721g

● Samochody

Stara A 25 furgona tanio
sprzedam. Poznań, Świer-
czewskiego 130c m. 12. 30726g

VW garbusa po wypadku
kupię, tel. 627-14 godz.
16—18. 30418g

Zuka typ A-03 w dobrym
stanie sprzedam. Bro-
nislav Siwecki, Chwałę-
cin 19, 63-241 Chocicza. 29370g

Warszawę pick-up sprze-
dam. Piomenna 9b m. 5. 29534g

Skodę 1200 Combi, rok
produkcji 1953 sprzedam.
Szamotyły, ul. Wiosny
Ludów 19. 29541g

Wartburga 1972 r. sprze-
dam, tel. 503-82. 29557g

Fiat 850 Sport sprzedam.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 29558g.

Syrenę 105, odbiór Pol-
mobyt sprzedam. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 29590g.

Syrenę 104 okazanie
sprzedam. Jan Skrzyp-
czak, Kamieniec, Główna
34, Koło Poznania. 29623g

Samochód ciężarowy Lu-
blin (wywrotka) sprze-
dam. Bekas, Giecz, 63-012
Dominowo koło Srody
Wlkp. 29595g

Syrenę 104 tanio sprze-
dam. Poznań, Ostrobram-
ska 30 m. 1. 29611g

Syrenę 103 po remoncie
tanio sprzedam. Azalio-
wa 1 m. 9. 29694g

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Inwalidów „Zjednoczenie” Po-
znań, ul. Żeromskiego nr 13/15 zatrudni zaraz
INWALIDÓW

- głównego księgowego
- samodzielnego magazyniera
- samodzielnego referenta d/s zaopatrzenia
materiałowego
- kierownika Zakładu Przetwórstwa Papier-
niczego w Grodzisku Wlkp.
- mężczyzn w zawodzie cukierniczym
- kobiety do produkcji i paczkarni prze-
mysł spożywczy
- robotników magazynowych
- kierowcę (II kategoria prawa jazdy)
- tokarza
- hydraulika
- uczniów do zawodu cukierniczego.

Dla rencistów wysokość zarobków może wy-
nosić do 2.000,— zł. miesięcznie bez utraty
prawa do otrzymania renty.

Zgłoszenie w Komórcie Kadr w godz. od 7
do 15, pokój 308, telefon 404-31, wewn. 25.
2565-K1

Spółdzielnia Inwalidów „Metalowiec” w Po-
znaniu, ul. Bułgarska 39a — zatrudni zaraz
pracowników — inwalidów, na następujących
stanowiskach:

- tloacz w metalu — 3 osób
- spawacz autogeniczny — 2 osoby
- robotnik transportu — 4 osoby
- murarz — 4 osoby
- pomocnik murarza — 2 osoby.

Blizszych informacji udziela Sekcja Kadr —
codziennie w godz. od 10 do 15, w soboty od
10 do 13, tel. 67-60-31, wewn. 12. 2698-K1

USŁUGI DLA LUDNOŚCI!

W ZAKRESIE:

- ◆ przeprowadzek
 - ◆ przewozu materiałów budowlanych
wraz z zakupem żwiru
 - ◆ innych przewozów
- TABOREM CIĘŻAROWYM I BAGAŻOWYM
WYKONUJE

TRANSPORTOWO - SPEDYCYJNA

SPÓŁDZIELNIA PRACY „TRANSPOL”

- Poznań, ul. Dąbrowskiego 89, tel. 424-45, 407-86
- Poznań, ul. Lutycka 93, tel. 411-163, 444 41

POSTÓJ TAKSÓWEK BAGAŻOWYCH
— w godzinach 8—16

- Poznań, ul. Prusa
- Poznań, ul. Bohaterów (przy Mostowej)

oraz ODDZIAŁY i PLACÓWKI TERENOWE:

- Gniezno, ul. 22 Lipca 14, tel. 38-63
- Września, ul. Lenina 26 tel. 204
- Pobiedziska, ul. Swierczewskiego 12, tel. 133
- Koło, ul. Toruńska 87 tel. 105-97
- Pila, ul. Mireckiego 160 tel. 27-01
- Czarnków, ul. Nowa 2 tel. 430
- Wągrowiec, ul. Kolejowa 13 tel. 20-424
- Rogoźno, ul. Kościuszki 17 tel. 128
- Szamotyły, ul. Łokietka 12 tel. 20-230
- Wolsztyn, ul. 5 Stycznia 50 tel. 670
- Śrem, ul. Cmentarna 5 tel. 418
- Kościan, ul. Słoneczna 13 tel. 250

2593-K1

UWAGA!

UWAGA!

DOBRY ZAWÓD MOTORNICZEGO TRAMWAJOWEGO ZDOBEDZIESZ

w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym
w Poznaniu

- Szkolenie trwa 6 tygodni i już w tym okresie kandy-
dat otrzymuje wynagrodzenie.
- Dla zamiejscowych zapewnione jest zakwaterowanie
i posiłki w stołówce zakładowej.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek 20—40 lat,
- wykształcenie podstawowe,
- dobry stan zdrowia.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział
Spraw Osobowych WPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131,
telefon 612-41, wewn. 32 lub 34.

2912-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego
im. 2 Armii Wojska Polskiego

w Poznaniu, ul. Robocza 4, telefon 69-58-57

PRZYJMUJĄ KANDYDATÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących
przy tut. Zakładach — na rok szkolny 1977/78

w specjalnościach:

1. MECHANIK urządzeń kolej. — chłopców
2. KOWAL — chłopców
3. SLUSARZ - SPAWACZ — chłopców
4. STOLARZ — chłopców
5. ELEKTROMONTER
taboru kolejowego — chłopców i dziewczęta
6. ELEKTROMONTER — chłopców i dziewczęta
7. MONTER wewnętrznych
instalacji budowlanych — chłopców
8. MALARZ - LAKIERNIK — chłopców i dziewczęta
9. SLUSARZ - MECHANIK — chłopców
10. TOKARZ — chłopców i dziewczęta
11. FORMIERZ - ODLEWNIK — chłopców

Nauka w zawodach wymienionych w pozycjach 7 i 8 —
trwa 2 lata, a w pozostałych zawodach — 3 lata.
Wszystkim absolwentom Szkoły, Zakłady zapewniają za-
trudnienie na atrakcyjnych stanowiskach pracy w ZNTK.
Chętni absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do
3-letniego Technikum dla Pracujących.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr i Szo-
lenia Zawodowego ZNTK — Poznań, ul. Robocza 4, w go-
dzinach od 10—13 — codziennie prócz sobót.

Szkola nie dysponuje własnym internatem, o przyjęcie
mogą ubiegać się kandydaci miejscowi i dojeżdżający
do 50 km.

NIE ZWLEKAJ — ZŁOŻ PODANIE DO NASZEJ SZKOŁY,
ZDOBEDZIESZ ATRAKCYJNY ZAWÓD.

1281-K1

UWAGA — absolwenci szkół podstawowych!

Poznańskie Przedsiębiorstwo
Budownictwa Przemysłowego nr 1 w Poznaniu,
ul. Ratajczaka 46,

PRZYJMUJE JESZCZE ZAPISY

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej

W ZAWODACH:

- MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH,
- MONTER KONSTRUKCJI DREWNIANYCH
- POSADZKARZ
- MURARZ - MONTAŻYSTA
- BLACHARZ - DEKARZ
- MALARZ BUDOWLANY
- MONTER INSTALACJI SANITARNYCH.

Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie.

Uczniom zamiejscowym przedsiębiorstwo zapewnia zakwaterowanie w internacie.

Chętnych do dalszej nauki kierujemy do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46, II piętro, pokój 218, telefon 573-31, wewnętrzny 38.

2942-K1

Praca

Ogrodnictwo zatrudni pracowników — również pałacza Grunwaldzka 123 parter po godz. 16. 31235g

Pomoc w szklarni niepalącej przyjmuje, tel. 712-62. 31136g

Przyjmie pracę chałupniczą, również szycie, tel. 30647g

Przyjmie pracowników — (parkieciarzy). Piekary 12 m. 1, tel. 527-79. 29920g

Przyjmie solidnego pracownika z rodziną, do gospodarki rolnego. Winiarski, Mieliszyn, koło Gniezna. 29925g

Samodzielny ogrodnik lub przyuczonego, do mniejszego ogrodnictwa, potrzebny. Mieszkanie służbowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29929g.

Dobrze pisząca maszynistka, podejmie pracę, najchętniej u mecenasów, od 15 sierpnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29970g.

Blizniarka, poszukuje pracy chałupniczej, jakiegokolwiek szycia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30022g.

Opiekunka do dziecka, z zamieszkaniem, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30098g.

Pracownika z prawem jazdy na Stara, zatrudni Lipiaki, Osiedle Kraju Rad 8 T m. 198, telefon 20-15-59, od godz. 18.30. 30084g

Pracownice potrzebne do produkcji art. spożywczych. Poznań, Obornicka 163. 30093g

Nauka

Do egzaminów poprawkowych rzeszelińskich przygotowuje oraz korepetycje z matematyki i fizyki absolwent Politechniki Poznańskiej. Grunwaldzka 83b m. 6, tel. 67-26-10 Zbierski. 29956g

Kupno

Wytnij, zachowaj! Kupie różne staroci, monety srebrne, naczynia, łyżki, kufel, ciekawy zegar, zegarek, lampę, szablę. Umińskiego 7a m. 30 Wilga, od godz. 12. 31063g

Większa ilość krawczyńskich ogrodników, kupie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29974g.

Podwójne łóżko, kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29941g.

Butle 11 kg na gaz propan-butan, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30107g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce, lekkie, nowoczesne poleca wytwórnia — F Przybył, Ozimina 26 (Winogrody) przy Domach Akademickich. 30110g

Przyczepę niską wywrotkę oraz ładowacz czołowy 62-242 Jarząbkowo woj. poznańskie. 1013p

Kurtkę damską skórkową, sprzedam. Tel. 719-56. 29876g

Prasobieracz do słomy, sprzedam. Stanisław Frankowski, Dolewo, ul. Osiedle 14, woj. poznańskie. 29881g

Organy elektroniczne — sprzedam. Eugeniusz Gryśka, 62-071 Konarzewo, ul. Miłyńska 6. 29889g

Dachówkę ceramiczną z rozbiórki — sprzedam (5000 sztuk). Eugeniusz Grzelak, Leszno, ul. Grotta 36. 29933g

Okno skrzyniowe 168x160 cm, fortepian Tchemer. Strzałowa 2 m. 5, tel. 542-65. 29918g

Blam, brzuski karakulowe, popielate — sprzedam. J. Szulc, Poznań, Gw. Ludowej 54 m. 1. 29939g

Wózek dziecięcy, jak nowy — tanio sprzedam. Kolejowa 16 m. 11. 29954g

Duża palmę sprzedam. Tel. 443-67. 29975g

Sypialnię, jadalnię retro, okazjnie sprzedam. Wachał, Poznań, Hibnera 25 m. 9, w godz. od 15-20. 30012g

Nowy turecki kożuch męski, mały rozmiar, sprzedam. Tel. 67-48-49. 30021g

Kanapotapeczan 2-osobowy, sprzedam. Ul. Trybunalska 27. 30024g

Mebel antyki, sprzedam. Ul. Szamarzewskiego 11 m. 23, po godz. 15. 30038g

Telewizor, radio, adapter klubowy „Rekord” sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30045g

10 rodzin pszczyln, w ulach wielkopolskich sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30058g.

Samochody

Moskwicz 407 sprzedam. Os. Przyjaźni 15 m. 127. 30053g

Antykorozyjne zabezpieczenie ze szczególnym uwzględnieniem przesterowania zamkniętych wykonuje wyspecjalizowane Auto-Service Przemyślowe. Szosa Poznańska 3. W okresie udzielenia dwuletniej gwarancji dwukrotnie bezpłatnie przeglądamy i uzupełniamy powłoki antykorozyjne. 31140g

Sprzedam Forda Taunusa 75 vol. 30 tys. przebiegu Poznań Kościelna 45 godz. 7-16. 31137g

Samochód Syrena 104 sprzedam. Szostak, Żerków, Mickiewicza 33. 1014p

Zastawę 750 sprzedam. Krzyż Wlkp. tel. 180 po godz. 20. 1012p

Włoskiego Fiata 850 Special, stan idealny, sprzedam. Os. Przyjaźni 3 C m. 51. 29736g

Blok silnika Wartburga 312 lub 353, kupię. Tel. 69-75-23 do godz. 15 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29863g.

Lokale

Mieszkanie komfortowe, własnościowe M-3 lub M-4 kupię, 1 piętro, śródmieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29417g.

Lubon — M-3, spółdzielcze zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29521g.

Poznań — dom pięciopiętrowy, ogródkiem — zamienię na M-3 własnościowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29525g.

Lekarz samotny, poszukuje pokoju lub mieszkania na rok. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29539g.

Śródmieście — wynajmę pokoje studentom. Platne rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29580g.

Młode małżeństwo, członkowie SM, poszukuje samodzielnego pokoju na okres 1-2 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29588g.

Inowrocław. Komfortowe M-4 — zamienię na podobne w Poznaniu. Inowrocław, tel. 64-45. 29597g

Samotny szuka pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29603g.

Zamienię pokój, kuchnię, 1 piętro, kwaterunkowe — na podobne spółdzielcze, dzielnica obłotna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29616g.

Wynajmę pokoje przedsięwzięcia. Poznań, Koszutek 7. 29619g

Szukam pokoju na gabinet dentystyczny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29620g.

Pokój, kuchnia, 70 m² — zamienię na mniejsze. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29622g.

2 pokoje, balkonem, wspólna kuchnia zamienię na mniejsze na dogodnych warunkach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31146g.

Panienci pracujące poszukują pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31101g.

Własnościowe M-2, do 1 piętra, kupię. Tel. 602-80, od godz. 20-21 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29638g.

Zamienię M-4 Winogrody — na dwa mniejsze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29646g.

Wynajmę willę cudzoziemcowi. Poznań, Winogrody 61. 29651g

Wydzierżawę, względnie kupię własnościowe M-2, w nowym budownictwie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29657g.

Przyjmę pracujące panie na wspólny pokój. Szubińska 20 — Górczyn, przy Leszczyńskiej. 29683g

Mieszkanie własnościowe M-2 — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29712g.

Nieruchomości

Willę, połowę domu bliźniaczego, stan surowy działkę 1700 m² Osiedle Plewiska sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29352g.

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH

W POZNANIU, ul. Daniela 2 (Górczyn)

PRZYJMUJE ZAPISY

ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
do klasy I — Zasadniczej Szkoły Budowlanej
na rok szkolny 1977/78

DO NAUKI W ZAWODACH:

- MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH (instalacje: wody, kanalizacji, centralnego ogrzewania, gazu);
- MONTER WENTYLACJI - KLIMATYZACJI.

Nauka trwa 2 lata. Uczniom zamiejscowym przedsiębiorstwo zapewnia zakwaterowanie w internacie.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończona 8-letnia szkoła podstawowa,
- ukończone 15 lat,
- zgoda rodziców na podjęcie nauki,
- świadectwo lekarskie stwierdzające zdolność do nauki w zawodzie.

Uczniów, chętnych do dalszej nauki kierujemy do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

BLIŻSZYCH INFORMACJI udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych - Sekcja Szkolenia Zawodowego Poznańskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych w Poznaniu, ul. Daniela 2 (pierwsza ulica za wiaduktem w prawo) — pokój nr 127, telefon 610-41.

576-K1

Dom jednorodzinny, stan surowy, sprzedam. Mosina, Jeziora 5, tel. 543. 29664g

Dom jednorodzinny, wolnostojący, w stanie surowym, otwartym, z działką 650 m² w Puszczykowie — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31002g

Dom z ogrodem 1000 m² koło Poznania sprzedam. W rozliczeniu mieszkanie 2 pokoje własnościowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29317g.

Dom z ogródkiem 15 km od Poznania sprzedam. Królki, Poznań — Plewiska, ul. Czarna 11a. Wiadomość: niedziela przed południem. 29321g

Dom jednorodzinny z ogródkiem w Poznaniu kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29335g.

Dom lub parcelę budowlaną kupię, Puszczykowo — Puszczykowo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29356g.

Pół willi (4 pokoje — parter) z ogródkiem Solacz sprzedam. Warunek 2 pokoje mieszkanie kwaterunkowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29383g.

Działkę budowlaną lub rozpoczętą budowę kupię, dzielnica Grunwald, Jezyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29511g.

Dom jednorodzinny w Poznaniu lub okolicy kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29408g.

Września! Dom z ogródkiem sprzedam, możliwość zamieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29424g.

Zguby

Uprzejmego kierowcę, który podniósł zgubiony męski zegarek (cena pamiątki rodzinna) na Libelta róg Inżynierskiej 31. 7. br. godz. 17.30 proszę o kontakt, tel. 566-88. 31177g

31. 7. br. na rogu Rynku Łazarskiego 10 w południe zgubiono pamiątkowy złoty łańcuszek z Ne fretete. Znalazcę dobrze wynagrodzę. tel. 619-70. 31083g

Różne

Poszukuję garażu okolic Marchlewskiego lub dalej przy tramwaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29421g.

Matrymonialne

Dwie panie, wdowy, samotne, emerytki z mieszkaniem — poznają kulturę starszych panów. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29524g.

Kulturalnego wdowca — pozna wdowę w średnim wieku. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29291g.

Samotni! Oferty w Biurze Matrymonialnym — „Swatka”. 90-434 Łódź. Piotrkowska 133. 1818-K2

Dnia 31 lipca 1977 roku, zmarł nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy 82 lata

TEOFIL ZIELIŃSKI

powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Medalem „Za długoletnie pożyte małżeńskie” i Odznaką Honorową miasta Poznania.

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu, w czwartek 4 sierpnia br. o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina
2615-K3

Dnia 31 lipca 1977 roku, zmarł w 80 roku życia namaszczony Olejami św. po krótkiej i ciężkiej chorobie nasz drogi ojciec, teść i dziadek, sp.

ANTONI WLAŻŁAK

powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia PRL, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotą Odznaką Harcerstwa.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

synowie z rodzinami

ul. Łazurowa 16 m. 129. 2603-U3

Dnia 1 sierpnia 1977 roku, zmarł w Bogu przeżywszy lat 61, pełna dobroci serca, moja najdroższa żona, mama, siostra, teściowa, szwagierka i babcia, sp.

ZOFIA WOJTKOWIAK

z domu Dybizbańska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 5 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

mąż z dziećmi i rodziną

ul. Czerwonej Armii 10 m. 4. 2609-U3

Dnia 31 lipca 1977 roku, zmarł po ciężkich cierpieniach namaszczony Olejami św. mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek, szwagier, wujek i kuzyn przeżywszy lat 71 sp.

mgr inż. JANUSZ ROPELEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu na Junikowie.

Pogrążona w smutku

żona z dziećmi

ul. Wielewska 52. 2604-U3

Dnia 30 lipca 1977 roku, zmarł przeżywszy lat 58, były długoletni kierownik RSP Łopuchowo

inż. rolnictwa

JÓZEF STANIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 3 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazi serdecznego współczucia

składają

Zarząd oraz współpracownicy Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej Łopuchowo 31230g

Dnia 30 lipca 1977 roku, po ciężkiej chorobie zmarł namaszczony Olejami św., sp.

kpt. STEFAN DZIEWICKI

członek ruchu oporu, były więzień Pawiaka oraz obozu koncentracyjnego Gross-Rosen, kombatan i członek ZBoWiD-u.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu junikowskim dnia 5 sierpnia br. o godz. 14.15.

O czym zawiadamia

żona z rodziną

ul. 23 Lutego 11 m. 5. 2601-U3

Dnia 1 sierpnia 1977 roku, zasnął w Bogu po tragicznym wypadku, człowiek szlachetnego serca i pełen poświęcenia życia dla swych bliskich, sp.

WACŁAW CHLEBOWSKI

powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańcym i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 3 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Pogrążona w smutku

rodzina

ul. Chociszewskiego 45 m. 11. 2600-U3

Dnia 31 lipca 1977 roku, zmarła po krótkich cierpieniach namaszczona Olejami św. przeżywszy lat 83, nasza kochana mama, teściowa, babcia i prababcia, sp.

PELAGIA KOCHANOWSKA

z domu Gajowa

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

Pogrążony w smutku

wnuk z rodziną

ul. Wspólna 55 m. 5. 2605-U3

Dnia 1 sierpnia 1977 roku, zmarła opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 84, sp.

HELENA DOLATA

z domu Skóra

Pogrzeb odbędzie się w środę 3 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Zabikowie.

O czym zawiadamia

rodzina Nawrockich

Lubon 1, ul. Kościelna 10a. 31160g

Dnia 29 lipca 1977 roku, zakończyła swój pracowity żywot nasza droga przyjaciółka, przeżywszy 88 lat, sp.

MARIA MICEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w środę 3 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

Z żalem żegna Ją

grono przyjaciół

ul. Czerwonej Armii 31. 31157g

Dnia 1 sierpnia 1977 roku, zmarł po ciężkich cierpieniach nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 68, sp.

JAN SKRZYPCZAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 5 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Cerekwicy.

W smutku pogrążona

rodzina

ul. Piłmienna 15 m. 9. 2608-U3

Dnia 30 lipca 1977 roku, zmarł nagle przeżywszy lat 74, mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek, sp.

STEFAN FRIEDRICH

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 2607-U3

Dnia 1 sierpnia 1977 roku, zmarła po ciężkich cierpieniach nasza matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

ROZALIA GÓRNAŚ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

syn z rodziną

ul.

